WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KIELCACH Filia Nr 8

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład: 75.710

ROK XV. Nr 298 (4710) KIELCE, PIĄTEK, 25 PAŹDZIERNIKA 1963 R.

W. Tierieszkowa i W. Bykowski podróżują po Polsce

Serdeczne przyjęcie kosmonautów w Łodzi i Olsztynie

Serdecznie powitani w środę w Warszawie, Walentyna Tierieszkowa i Walery Bykowski rozpoczęli 24 bm. podróż po kraju. Na początek Wala udała się do Łodzi, a Walery — do Olsztyna.

Sprawozdawca PAP, który towarzyszy ppłk. Bykowskiemu podaje: mimo pochmurnej, mglistej pogody na trasie przejazdu mnóstwo roześmianej, serdecznie pozdrawiającej kosmonautę młodzieży, robotników okolicznych zakładów pracy, rolników.

Pierwszy postój następuje w Pionkach. Kosmonauta pozdrawia gorąco mieszkańców. Rozlega się tradycyjne „sto lat".

Mijając odświętnie udekorowane wsi i miasteczka kolumna zbliża się do Nidzicy. Tu, na granicy woj. olsztyńskiego następuje powitanie. I sekretarz KW PZPR Stanisław Tomaszewski pozdrawia ppłk. Bykowskiego, jako przedstawiciela narodu i partii, które są dziś natchnieniem ludzi w ich walce o pokojowe współistnienie, o powszechne rozbrojenie i zachowanie cywilizacji.

Na polach Grunwaldu w oczekiwaniu na przybycie kosmonauty zgromadziło się kilka tysięcy harcerzy, młodzieży, mieszkańców okolicznych wsi.

Kosmonauta składa u stóp pomnika zwycięstwa polskiego oręża nad Krzyżakami wiązankę czerwonych goździków. Na wstędze — napis: „Zwycięzcom — ppłk. Walery Bykowski".

W muzeum Walery bardzo interesował się historyczną bronią.

Następnie autografy w kronikach drużyn harcerskich, krótki występ harcerskiego zespołu na cześć gościa i Walery Bykowski udaje się do Olsztyna.

Powitanie, eskorta motocyklistów, a na ulicach — zwarte

(Dokończenie na str. 2)

Radzieccy kosmonauci Walentyna Tierieszkowa i Walery Bykowski zostali przyjęci w dniu 23 bm. w Komitecie Centralnym PZPR przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę, przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Na zdjęciu: (od lewej) na pierwszym planie W. Gomułka, W. Tierieszkowa i A. Zawadzki.

CAF — fot. Czarnogórski

W. Gomułka przyjął ambasadora WRL

24 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Dezso Szilagyi.

Wykonano wojewódzki plan skupu ziemniaków

Jak poinformowano nas w Wydziale Skupu Prez. WRN roczny plan skupu ziemniaków w naszym województwie wykonany został na 22 bm. w 112,4 proc. W 10 powiatach zrealizowano całkowicie zadania w tym zakresie, pozostałe powiaty zakończą skup w najbliższych dniach.

Wydział Skupu przypomina odbiorcom ziemniaków w województwie, aby pośpieszyli się z zabieraniem ziemniaków ze składów. W przeciwnym wypadku ziemniaki skierowane zostaną do innych województw. „Konsumy" na przykład zabrały do piero 39 proc. zamówionych ilości ziemniaków, odbiorcy podlegający MHW — 67 proc. Ogółem zakłady pracy zrealizowały dotychczas swoje zamówienia w 69 proc.

Wspólne twórcze działanie

XIII plenum KC PZPR zwróciło m. in. uwagę na konieczność poprawy sytuacji na froncie kulturalnym, podniesienia ideowego poziomu pracy wszystkich środowisk twórczych, zwiększenia ofensywności socjalistycznej świadomość narodu, podjęcia wszechstronnej działalności o umysły i serca ludzi pracy.

W realizacji tych zadań doniosłą rolę mają do spełnienia pisarzy członkowie związków twórczych. Nie chodzi tu jednak tylko o propagowanie ogólnych zasad i haseł partii. Chodzi o pracę twórczą, o tworzenie nowych wartości, o czynny udział w życiu naszego narodu.

We wszystkich środowiskach twórczych Kieleczczyzny rozwinęła się już wokół tych spraw ożywiona dyskusja. Posypały się pierwsze propozycje, uwagi, wnioski, postulaty — nie zawsze jeszcze konkretne, nie zawsze śmiałe, nacechowane nieraz wątpliwościami „czy aby damy radę sami wypełnić postawione przed nami zadania".

W dotychczasowej dyskusji padł również postulat wypowiedziany na szerszym forum, opublikowany w naszym „Magazynie Niedzielnym", postulat nawołujący do wspólnego zebrania wszystkich środowisk twórczych. Określony w nim cel sprowadza się do ustalenia dezyderatów i możliwości działania bez oglądania się na kiesę państwową, powiedzenia sobie a co chodzi we wspólnej pracy, co w danej chwili jest rzeczą najważniejszą, co można zrobić społecznie.

Słuszny ten ze wszech miar postulat popiera jak najbardziej nasza gazeta. „Magazyn Niedzielny" pragnąc jednak przyczynić się do rozwinięcia dyskusji w środowiskach twórczych Kieleczczyzny zorganizował dziś właśnie robocze spotkanie poświęcone tym sprawom, z udziałem przedstawicieli poszczególnych organizacji i stowarzyszeń twórczych.

Na dyskusji zamierzamy jednak sprowadzić sprawę. Sądzimy, że postulat społecznego, twórczego działania znajdzie pełne poparcie w każdym środowisku twórczym, że w trakcie dzisiejszego spotkania ustalona zostanie konkretna i realna, zgodna z naszymi możliwościami i siłami, linia wspólnego postępowania, że w obchodach XX-lecia istnienia Polski Ludowej i 100 rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego wszystkie środowiska twórcze działać będą zgodnie i skoordynowanie. Działanie samodzielne, działanie luzem każdej z grup twórczych, z reguły nie przynosi zamierzonego celu.

Życząc zatem tradycyjnie owocnych obrad wierzymy, że plon ich będzie obfity.

W interesie oczekujących na mieszkania

(AR) Liczne sygnały o nieterminowym oddawaniu do użytku izb mieszkalnych, ich złej jakości oraz o niezupełnie wiernej w tej dziedzinie sprawozdawczości stały się powodem zainteresowania Najwyższej Izby Kontroli, która w I kwartale br. podjęła kontrolę pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych: zjednoczeń w siedmiu województwach.

W wyniku kontroli okazało się, że szereg przedsiębiorstw zaliczało do wykonania planu 1962 roku izby mieszkalne protokolarnie przekazywane do użytku już w styczniu br., w których ponadto przez znaczny jeszcze okres kontynuowano prace wykończeniowe i likwidujące usterki.

Uwagę zwraca ponadto w szeregu przypadków zjawisko

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja OK FJN udała się do Jugosławii

W dniu 24 bm. udała się do Jugosławii delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, której przewodniczy Zenon Kliszko — członek prezydium i sekretariatu OK FJN, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR.

Delegacja OKFJN wyjechała do Jugosławii na zaproszenie Komitetu Związkowego Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii, którego przedstawiciele złożyli w ub. roku wizytę w Polsce.

Obecny był ambasador Jugosławii w Polsce Ljubomir Babic.

„Ranger-VI" na razie nie poleci na Księżyc

WASZYNGTON PAP. Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) zakomunikowała w środę, iż zmuszona jest odwołać zapowiedziane na koniec bieżącego roku wystrzelenie stacji księżycowej „Ranger VI" z powodu wykrytych usterek w działaniu niektórych urządzeń elektronowych.

Wyrzucenie „Rangera VI" zostało odłożone do przyszłego roku i nastąpi najprawdopodobniej w przeciągu trzech pierwszych miesięcy 1964 r. „Ranger VI" ma trafić w Księżyc. Zawierać on będzie 6 kamer fotograficznych, które na 10 minut przed upadkiem „Rangera" na powierzchnię satelity naszej planety przesłać mają na Ziemię zdjęcia Księżyca.

Stany Zjednoczone wysłały dotychczas pięć stacji typu „Ranger" w kierunku Księżyca z których dopiero piąta trafiła w Księżyc. Jednakże z powodu defektu nie przekazała na Ziemię zdjęć powierzchni srebrnego globu.

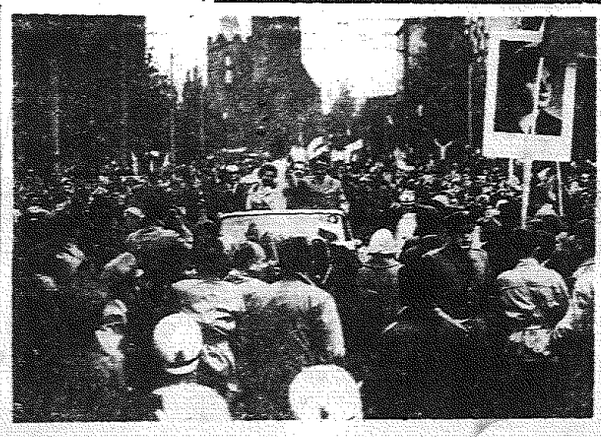

Przybyli do Polski na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL radzieccy kosmonauci Walentyna Tierieszkowa i ppłk Walery Bykowski, w przejeździe ulicami Warszawy. W samochodzie od lewej — I. Loga-Sowiński, W. Tierieszkowa, W. Tiłkow i W. Bykowski.

CAF — fot. Czarnogórski

Wzmożenie walki z chuligaństwem — tematem narady w Komendzie Głównej MO

W czwartek odbyła się w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej konferencja z udziałem komendantów wojewódzkich i komendantów MO większych miast.

W konferencji, której przewodniczył komendant główny MO gen. bryg. Ryszard Dobieszewski, uczestniczyli: kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Kazimierz Witaszewski, minister spraw wewnętrznych — Władysław Wicha, generalny prokurator PRL — Kazimierz Kosztirko, szef Wojskowej Służby Wewnętrznej gen. bryg. Aleksander Kokoszyn i komendant Służby Ochrony Kolei — Tadeusz Kasprzyk.

Tematem obrad była sprawa wzmożenia wysiłków MO w zwalczaniu wybryków chuligańskich. Milicja Obywatelska zapowiada podjęcie szeregu kroków zmierzających do wydatnego poprawienia porządku i spokoju publicznego.

Poza środkami, które zastosują organa MO planuje się znaczne rozszerzenie kontaktów i usprawnienie współdziałania z organizacjami społecznymi, załogami zakładów pracy i ludnością. Milicja oczekuje od tych czynników dużej pomocy w zwalczaniu społecznej plagi — chuligaństwa.

Debata w Bundestagu nad deklaracją rządową kanclerza Erharda

W czwartek 24 bm. rozpoczęła się na forum Bundestagu dwudniowa debata parlamentarna nad oświadczeniem rządowym złożonym przed tygodniem przez nowego kanclerza NFR Ludwiga Erharda. Jak było do przewidzenia — poza pewnym spięciem między chadecją a socjaldemokratami na tle afery związanej z działalnością urzędu ochrony konstytucji — Bundestag stał się widownią jednomyślnej w gruncie rzeczy postawy parlamentu zachodnioniemieckiego wobec programu Erharda.

Pierwszy mówca przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU-CSU, von Brentano poświęcił wstępną część swego przemówienia gloryfikacji do-

(Dokończenie na str. 2)

Jubileusz kopalni „Kościuszko-Nowa"

Mija 10 lat od uruchomienia jednej z pierwszych wybudowanych po wojnie — kopalni „Kościuszko-Nowa". Jej załoga wydobyła w tym okresie ponad 11,5 mln ton węgla, zwiększając dobowy urobek z 700 do 5 300 ton.

Krajowa narada szkoleniowa SIMP w Kielcach

Dziś w Kielcach rozpocznie trzydniowe obrady krajowy aktyw Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Celem narady, która co pewien czas odbywa się kolejno w poszczególnych województwach jest podsumowanie dorobku w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadry inżynieryjno-technicznej oraz wytyczenie kierunków i metod szkolenia na najbliższy okres. W naradzie, obok przedstawicieli SIMP z różnych województw wezmą udział pracownicy Min. Oświaty i Zarządu Głównego SIMP.

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Higienizacji Wsi

WCZORAJ w Kielcach odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Higienizacji Wsi z udziałem działaczy FJN i przewodniczących pow. kom. higienizacji wsi. Obrady prowadził A. Szubar — wiceprzewodniczący Prez. WRN, przewodniczący Woj. Komitetu Higienizacji Wsi. Lekarze i działacze FJN dyskutowali nad zadaniami komitetów higienizacji wsi wszystkich szczebli w okresie najbliższych miesięcy. Postanowiono wykorzystać miesiące jesienno - zimowe na przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji propagandowo - przygotowawczej poświęconej sprawom higienizacji. W oparciu o przedstawione materiały i dyskusję na wczorajszym posiedzeniu, Wojewódzki Komitet Higienizacji Wsi opracuje w najbliższych tygodniach szczegółowy program działania w dziedzinie propagowania wśród mieszkańców wsi oświaty sanitarnej i higieny.

Operacja „Big Lift"

22 października br. rozpoczęła się operacja wojskowa amerykańskich sił zbrojnych oznaczona kryptonimem „Big Lift". Ma ona na celu przerzucenie drogą powietrzną dywizji pancernej w składzie 16 tysięcy ludzi z Teksasu na teren Niemiec zachodnich dla wzięcia udziału w wielkich jesiennych manewrach wojsk NATO. Operacja „Big Lift" spowodowała zupełnie zrozumiałe oświadczenie agencji TASS, która widzi w tym fakcie w okresie odprężenia międzynarodowego — demonstrację siły, która bynajmniej nie przyczynia się do dalszych kroków w kierunku zapewnienia pokoju światowego.

Na zdjęciu: odrzutowy bombowiec amerykański biorący udział w operacji „Big Lift" przelatuje nad ciężkim czołgiem USA stacjonowanym w bazach zachodnioniemieckich. Tego typu samoloty mają przerzucić w ciągu 3 dni 16 tysięcy ludzi wraz z lekkim sprzętem.

CAF

Depesza M. Spychalskiego

Z okazji dnia sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej minister obrony narodowej PRL marszałek Polski M. Spychalski przesłał na ręce ministra sił zbrojnych RRL gen. armii L. Salajana depeszę z pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Burak-olbrzym

Na wystawie, zorganizowanej w Radomiu przez zespoły przysposobienia rolniczego i przysposobienia społeczno-rolniczego oraz przez kluby młodego rolnika powiatu radomskiego, wśród eksponowanych produktów znajdował się burak o wadze ponad 19 kg. Burak-olbrzym wyhodował Zb. Kubski prezes Klubu Młode o Rolnika, Huty w Kowalowej.

Wyróżniony się w produkcji roślinnej [illegible] rolnicy otrzymali cenne nagrody.

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Kierunki ofensywy ustalone przez plenum KW PZPR

PAŹDZIERNIKOWE plenum KW PZPR w Kielcach podjęło uchwałę w sprawie zabezpieczenia głównych kierunków pracy ideowo-wychowawczej w organizacji wojewódzkiej, wynikającą ona z zadań, które przed całą partią postawiło XIII plenum KC.

I.

UCHWALA instancji wojewódzkiej zwraca uwagę na poważne i korzystne przemiany, które nastąpiły w Kieleczczyźnie w okresie 19 lat władzy ludowej. Wzrósł udział przemysłu naszego województwa w produkcji całego kraju, powstały nowe, dotychczas zupełnie nie znane, działy produkcji przemysłowej. Wzrasta dobrobyt wsi i wydajność w rolnictwie kieleckim. W ślad za tymi przemianami w mieście i na wsi, w ślad za szybkim i uporczywym likwidowaniem smutnej spuścizny okresu Polski sanacyjnej i okupacji – przekształcała się również i świadomość społeczna ludności. Wyrazem tego jest udział społeczeństwa w budownictwie socjalistycznym, w czynach społecznych i krzepnięcie więzi łączących władzę ludową oraz partię ze społeczeństwem.

W budownictwie socjalistycznym, na froncie walki o oświatę i kulturę wyrosła liczna kadra działaczy partyjnych i społecznych, okrzepły organizacje masowe, umocniła się administracja państwowa.

Organizacja wojewódzka dopracowała się również wielu skutecznych form i metod pracy ideologicznej, rozwija się masowe szkolenie partyjne, działalność odczytowa i światopoglądowa wśród mas pracujących.

Jednak kształtowanie nowej świadomości społecznej nie odbywa się bez przeszkód i zahamowań.

Powstają one na skutek tego, że w części społeczeństwa są jeszcze wpływy ideologii burżuazyjnej, fanatyzm religijny, brak tolerancji. Są jeszcze – szczególnie w wiejskich środowiskach – różne uprzedzenia i nieufność, które przeszkadzają partii w rozwinięciu powszechnej mobilizacji, a których źródłem jest tradycyjna, sięgająca lat przedwojennych i okupacji nieufność do władzy i niedostateczna dyscyplina społeczna.

To obca ideologia przybiera różne wyrazy w różnych środowiskach – od podejrzliwości do abnegacji i obojętności na przemiany, których jesteśmy świadkami i twórcami. W niektórych środowiskach istnieje jaszcze dążenie do zamknięcia się w ramach wąskich interesów grupowych.

Podstawowym błędem w naszej pracy ideowo-wychowawczej było nieuwzględnianie tych różnic środowiskowych, niedocenianie tych przeszkód i nieumiejętność posługiwania się środkami argumentacji, tak by były one dla każdego zrozumiałe.

Niedostatkiem było również pomijanie w tej pracy środowisk tzw. trudnych, a w tym rzadzie przede wszystkim wsi – gdzie najczęściej nie docierdliśmy z pracą masowo-wychowawczą, z propagandą partyjną w stopniu należytym.

Kiedy więc dziś główny kierunek ofensywy ideologicznej sprowadza się na odcinek wsi, należy więc do tej pracy przygotować pomoc wysoko zorganizowanych organizacji partyjnych w mieście – dla organizacji partyjnych na wsi, tam właśnie, gdzie front naszej ofensywy był najsłabszy.

II.

UCHWALA precyzuje również główne kierunki działania na rzecz umocnienia więzi partii i organów państwa ze społeczeństwem. Sprowadzają się one przede wszystkim do:

◆ szerszego niż dotąd udziału członków instancji partyjnych i kierowniczego aktywu państwowego w zebraniach organizacji partyjnych, społecznych, załóg robotniczych, ogólnowojelskich;

◆ systematycznej poprawy działalności wszystkich organów administracji i władzy ludowej, zwalczania biurokratyzmu i bezduszności – czemu służyć winno szczera i odważna krytyka partyjna;

◆ podnoszenia poziomu ideowego członków i kandydatów partii, a to jest związane z upowszechnieniem czytelnictwa w szeregach partyjnych, z rozwinięciem pracy wewnątrz organizacji na rzecz wzbogacenia metod i form pracy partyjnej, szczególnie w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej;

◆ wreszcie – do doskonalenia koordynacji w pracy masowo-wychowawczej. Plenum KW zobowiązuje więc, by rolę koordynatora i politycznego kierownika dla instytucji i organizacji szczebla wojewódzkiego spełniał Komitet Wojewódzki poprzez Wydział Propagandy KW, a w powiatach i miastach wydzielonych – KP i KM poprzez sekretarzy propagandy.

III.

PLENUM stwierdza, że głównym kierunkiem ofensywy ideologicznej, podstawową płaszczyzną i terenem dla jej rozwijania jest miejsce pracy. I tutaj świadomość socjalistyczna ludzi nie kształuje się żywiołowo, potrzebna jest i tutaj szeroka działalność ideologiczna, rozwijanie w członkach partii i całych załogach poczucia odpowiedzialności za wykonanie powierzonych obowiązków, potrzebna jest uporczywa walka o socjalistyczne sprawiedliwe stosunki w zakładach, o atmosferę wspólnego zaufania a jednocześnie i wyczulenie na wszelkie zamachy przeciw własności społecznej.

Zrealizowanie wielu trudnych zadań ekonomicznych zależy od takiej sprzyjającej atmosfery, w której zagadnienia ekonomiczne związane są z pracą ideowo-wychowawczą. W takim powiązaniu zadań ekonomicznych i wychowawczych nie może być podziału na aktyw gospodarczy i ideologiczno-propagandowy.

Również w pracy partii w środowisku chłopskim należy łączyć te dwa podstawowe elementy – ekonomiki i pracy wychowawczej.

Wysiłek organizacji lić wiaen w kierunku zaprzaniania wsi z polityką rolną partii i rządu przy jednoczesnym stwarzaniu korzystnego klimatu dla samorządności chłopskiej i gospodarskiej inicjatywy. Dla koordynacji całokształtu pracy politycznej należy utworzyć na terenie gromad zespoły propagandowo-wychowawcze, kierowane przez sekretarzy komitetów gromadzkich.

IV.

WAŻNYM ogniwem pracy wewnątrzpartyjnej jest szkolenie ideologiczne. Jest to zarazem jeden z podstawowych instrumentów podnoszenia poziomu ideowego członków partii.

Należy ten instrument wyostrzyć i udoskonalić przez dalsze zbliżenie programów i treści szkolenia do zadań partii i potrzeb naszego życia gospodarczego, należy szkolenie to rozszerzyć na małe organizacje partyjne, które od lat się nie szkolą; szczególną uwagę poświęcić uchwale szkoleniu kandydatów i członków partii z małym stażem partyjnym – grupie bardzo licznej w rozpaczej organizacji wojewódzkiej – dla nich zaleca się organizowanie rejonowych narad szkoleniowych. Uchwała zaleca objęcie szkoleniem partyjnym tych członków partii, którzy pracują w mieście a mieszkają na wsi – przy czym, ci towarzysze powinni szkolić się w miejscu zamieszkania, co wzmocni oddziaływanie polityczne partii na wsi.

Bardzo mocno podkreśla się pracę z kadrą wykładowczą oraz pomoc instancji partyjnych dla szkolenia.

V.

SZCZEGÓLNIE w warunkach naszego województwa potrzebna jest umiejętna, rozważna i konsekwentnie rozwijana propaganda naukowego, świeckiego światopoglądu.

Pomocy to nie tylko odcinka oświatowego. Świeckość moralnością, etyka, naukowym światopoglądem nasycona być winna każda sfera działalności partyjnej.

Szczególną troską należy otoczyć młodzież i organizacje młodzieżowe. Młodzież żyje i rozwija się w okresie burzliwych przeobrażeń, wzmożonych walk społecznych i ideologicznych, często oddziaływają na nią różne – przeciwstawne środowiska. – pokazać tej młodzieży perspektywy budownictwa socjalistycznego, wzbudzić ambicje czynnej postawy w tym budownictwie, ukazać jej własne interesy w tej perspektywie – to obowiązek wszystkich organizacji partyjnych, to pierwszoplanowe zadanie całej organizacji wojewódzkiej.

Końcowy rozdział uchwały akcentuje mocno, że w realizacji tych trudnych zadań niezbędne jest udział wszystkich członków partii, a zebrania partyjne stać się winny głównym ogniwem ich wychowania, kształtowania etyki komunistycznej.

Żądanie zwołania Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK PAP. W czwartek delegaci 26 krajów afrykańskich i Cejlonu zażądali zwołania Rady Bezpieczeństwa w celu omówienia prowadzonej przez rząd Republiki Południowej Afryki polityki dyskryminacji rasowej (tzw. apartheidu).

Delegacje 27 krajów podkreślają, że sytuacja w Republice Południowo Afrykańskiej, która – jak stwierdzała poprzednia rezolucja – „poważnie zagrażała międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu", pogorszyła się jeszcze bardziej. Dlatego też konieczne jest, by Rada Bezpieczeństwa zebrała się jak najrychlej w celu omówienia sprawozdania sekretarza generalnego i zastanowienia się nad dodatkowymi posunięciami zmierzającymi do zapewnienia wykonania przez rząd Republiki Południowo Afrykańskiej rezolucji Rady Bezpieczeństwa i zobowiązań wypływających z Karty NZ.

W. Tierieszkowa i W. Bykowski podróżują po Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

tłumy, flagi, chorągiewki, portrety kosmonautów i prawdziwa lawina kwiatów. Chyba cały Olsztyn stawił się na trasie, by powitać bohatera kosmosu.

Kosmonauta zwiedził nowo zbudowany Dom Technika, a podczas spotkania z inteligencją techniczną miasta opowiedział o swych wrażeniach z podniebnej podróży.

* * *

Drogę z Warszawy do Łodzi przebyła pierwsza kosmonautka samochodem, w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR Ignacego Logi-Sowińskiego, sekretarza generalnego ZG Ligi Kobiet Stanisławy Zawadeckiej, ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa i gen. lejt. N. P. Kamanina.

W każdej wsi, osiedlu, mieście na tej 150-kilometrowej trasie witały Walę tłumy ludzi. Wszędzie — rozentuzjowana, witająca młodzież i dziatwa szkolna.

Na wóz, w którym jedzie Tierieszkowa, sypią się kwiaty.

Przy wjeździe do Łodzi na ul. Strykowskiej i ul. Wojska Polskiego, oczekują nieoodzinnego gościa przedstawiciele władz partyjnych i państwowych.

Bohaterke kosmosu wita i sekretarz Komitetu Łódzkiego tow. M. Tatarkówna. Obydwie były włókniarki ściskają się i całują.

Krótko trwa spotkanie zapomawcze z władzami miasta. Na Walentynę czekają już bowiem nauczyciele i uczniowie Technikum Włókienniczego, najstarszej uczelni tego rodzaju w Polsce, która od dziś nosić będzie imię pierwszej kosmonautki świata.

Walę czeka niespodzianka — otrzymuje tytuł honorowego członka Rady Pedagogicznej Technikum noszącego jej imię.

Przed pałacem sportowym kosmonautkę witają harcerze chorągwi łódzkiej. Tierieszkowa przyjmuje raport od komendantki chorągwi, po czym dokonuje przeglądu zgromadzonych oddziałów.

Potem następuje zwiedzanie fabryki włókniarzy. Na ulicach i placach oddźwięcnie przybranego miasta ludzie pozdrawiają serdecznie swego gościa.

* * *

Po południu, po spotkaniu z młodzieżą Wyższej Szkoły Rolniczej w Kętrzynie, Walery Bykowski był gościem słuchaczy Oficerskiej Szkoły Uzbrojenia i żołnierzy.

Walery przekazał tysiącom zebranych pozdrowienia od swych braci kosmicznych „od tych, których już mecie i od tych, o których wkrótce usłyszycie". Z kolei odpowiadał na pytania.

* * *

Wieczorem w Filharmonii Łódzkiej Walentyna Tierieszkowa spotkała się z młodzieżą. Studenci i ZMS-owcy witali pierwszą kosmonautkę świata wielką owacją, kwiatami i pieśnią: „Naprzód młodzieży świata".

Prorektor Politechniki Łódzkiej prof. dr Mieczysław Serwiński wręcza Wali odznakę Politechniki.

Do zgromadzonych przemawia kosmonautka. Dziękuje za gorące przyjęcie i życzy młodzieży łódzkiej jak największego powodzenia w pracy i życiu osobistym, a potem mówi o kosmonautach, o metodach przygotowania do lotów kosmicznych, o wrażeniach z lotu.

Spotkanie kończy występ Zespołu Pieśni i Tańca im. Harnama.

Zakończenia debaty w Bundestagu

(Dokończenie ze str. 1)

robku Konrada Adenauera. Ustosunkowując się do problematyki międzynarodowej, von Brentano poszedł śladami Adenauera, przestrzegając przed „fałszywymi iluzjami" w kwestiach odprężenia. Brentano, podobnie jak uczynił to przedtem Erhard, stwierdził, iż jego frakcja jest za kontynuowaniem dialogu między Wschodem i Zachodem, ale jedynie pod warunkiem, że sprawa niemiecka zostanie uregulowana po myśli rządu NRF. Von Brentano wysłapił także z żądaniem prawa do „samostanowienia" dla Niemiec, stwierdzając, iż granice mogą być uregulowane wyłącznie drogą traktatu pokojowego. Mówiąc o poparciu dla idei polepszenia stosunków z krajami wschodnioeuropejskimi, von Brentano „ubolewał", iż podejmowanym — jego zdaniem — krokom w tym kierunku przez Bonn nie towarzyszy „zmiana polityki" rządu polskiego wobec Niemiec.

W dalszej części swego przemówienia von Brentano poparł deklarację rządową w sprawach polityki NATO. Fragment swego przemówienia Brentano poświęcił także integracji europejskiej, opowiadając się nie tylko za wspólnotą gospodarczą, ale i polityczną oraz wychwalając układ paryski.

Zupełnie nieoczekiwanie, po 4,5-godzinnym zaledwie trwaniu, zakończona została w czwartek debata parlamentarna nad deklaracją rządową kanclerza Erharda, zapowiadana na okres dwóch dni. Wszyscy apobowali program działania rządu bońskiego, nakreślony w oświadczeniu rządowym nowego kanclerza.

Jako ostatni przemawiał kanclerz Erhard, powtarzając główne myśli swego wcześniejszego wystąpienia.

Ze sportu

Kielce-Schwerin 15:5

Cenny sukces naszych pięściarzy i dobry poziom walk

KIELCE. Wczoraj pięściarze Traktora Schwerin rozegrali drugi na naszym terenie mecz przeciw reprezentacji okręgu. Faktycznie na ringu kieleckim wystąpiła drużyna Kielczanych wzmocniona trzema zawodnikami innych klubów. Sukcesem odnieśli gospodarze wygrywając mecz 15:5.

Tym razem pojedynek bokserów Schwerina i Kielc stał na dość dobrym poziomie z kilka walk mogło zadowolić nawet wymagających zwolenników pięściarstwa. Spotkanie odbyło się w bardzo przyjemnej i sportowej atmosferze. Określenie to dotyczy w równej mierze zawodników obu zespołów jak i publiczności.

W naszym zespole na najwyższe noty zasłużyli: Rybacki, Trzeciewski i Tasznie, a gości Abrahndt Werner i Schmel.

Oto relacja z przebiegu walki:

Romaszewn wysoko zwyciężył młodego Roelke ostrzeżeniem rycerzko. Przeciwnika w ostatnim starciu.

Adamczyk zdecydował zwycięstwo Peras ciosami na tułów zwyciężając w III r. na skutek przewagi.

Jelenkiewicz stoczył bardzo zacięty i wyrównany pojedynek z doświadczonym zawodnikiem gości Ahrabndtem. Obaj przeciwnicy dysponowali dużą szybkością i dobrą defensywą, zbyt wolno jednak przeszyli mywali. Po wyrównanym przebiegu walki sędziowie przyznali zwycięstwo kielczaninowi.

Trzepiński spotkał się z najlepszym technicznie i najszybszym zawodnikiem Traktora — Warnerem. Przez dwie rundy zawodnik gospodarzy miał niemożliwą przewagę. W trzecim starciu finiszował bardzo dobrze. Niestety zdało to zbyt późno w rezultacie przegrał walkę o punkty.

Dobrze spisał się Tasznie. Demonstrując jak zwykle skuteczną defensywę pewnie zwyciężył Żebjańskiego.

Dawno tak dobrze jak wczoraj nie walczył Rybacki. Jego rywal Schmel to młody groźny zawodnik. Kielczanin bokserski szybko stosując szczególnie udane serie w defensywie. Rybacki zwyciężył wyraźnie na punkty przy czym walę tę obok pojedynku w nadzie lekkiej trzeba zaliczyć do najlepszych pojedynków wieczoru.

Ozimina stoczym zwycięzem już od pierwszych chwil pojawił na nokaut. Stanął miał jednak dobry refleks i walka skończyła się celnym nokautem zawodnika Kielc już na początku I rundy.

Tłaczyk walczył znacznie słabiej niż normalnie. Ambitny i podejmujący bardzo dobre warunki Weidner odniósł zasłużone zwycięstwo.

Wątroba nie miał przeciwnika i zdobył punkty bez walki.

Michalak miał już znacznie trudniejszą przeprawę niż w pierwszym meczu z dwumiesięcznym Schulzem ale zdołał odnieść zwycięstwo.

Walki w ringu prowadził Janiszewsky Schwerin i Czaban Radom, na punkty od sami plus Lewitzky Schwerin i Zapała Kielce.

M. Kaletz

IV ogólnopolska narada emalierników w Skarżysku

DZIŚ rozpoczyna obrady w Skarżysku IV ogólnokrajowa narada specjalistów emaliowania wyrobów metalowych. Trwać ona będzie trzy dni. W czasie spotkania wygłoszone zostaną referaty na temat polepszenia jakości wyrobów wysokowłaściwościowych i podwyższania wyrobów metalowych i blaszanych tworzywami sztucznymi.

Zasadniczym celem konferencji będzie omówienie dotychczasowych sukcesów oraz zadań na lata najbliższe.

LIGA Obrony Kraju jest patriotyczną, masową organizacją społeczną, która ma na celu przysposobienie ludności, a szczególnie młodzieży, do obrony kraju w oparciu o program Frontu Jedności Narodu i jego czołowej siły — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. LOK wychowuje swych członków na żarliwych bojowników walki o pokój, dobrych patriotów Ludowej Ojczyzny, zdolnych do obrony jej suwerenności, nienaruszalności jej granic i ludowo - demokratycznego ustroju.

Liga Obrony Kraju na Kielecczyźnie systematycznie w swej pracy organizacyjnej i polityczno wychowawczej osiąga coraz lepsze wyniki. Dzięki wydatnej pomocy, wielkiej i aktywnej społecznej wykonujemy plany z kolumnowo w zakresie ogólnowojskowym, motorowym, lotniczo, wodnym, modelarstwa i in. Wielu członków LOK zdobyło w tym szkoleniu zawodowe cywilnej.

W dziedzinie propagandowej nasze prace obejmują obchody rocznic historycznych o charakterze ogólnogrodowym i lokalnym, organizację imprez kulturalno - towarzyskich i sportowych. Kształtujemy świadomość polityczną członków naszej organizacji realizujące w praktyce uchwały X II plenum KC PZPR. Przejawem działalności wychowawczej LOK są bardzo przyczyście obchodzone rocznice ludowego wojska oraz takie imprezy masowe jak Zawody Kolejowskie, w którym bierze udział nie tylko młodzież, ale i starsi członkowie naszej organizacji. Obchodząc w bieżącym roku XX-lecie ludowego Wojska Polskiego i XIX-lecie Ligi Obrony Kraju przedstawiamy społeczeństwu Kieleczczyzny nasz niemały dorobek.

Przyjęliśmy bogate doświadczenia od byłego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, od Ligi Morskiej, „SP" i Ligi Przyjaciół Żołnierza, między innymi w zakresie niesienia pomocy żołnierzom ludowego Wojska Polskiego i ich rodzinom. LOK przechodziła różne etapy rozwoju i dziś realizuje w oparciu o statutowe zadania oraz o uchwały IV Krajowego Zjazdu LOK, nowe formy pracy w tworzeniu społecznych form ludowej obronności kraju.

Obronność ludowa jest obronnością powszechną, wyrasta bowiem z siły naszego ustroju, a aktywne o udziału całego narodu w budowlanie socjalistycznym. Zdajemy sobie sprawę, że skuteczność obrony narodowej uwarunkowana jest nie tylko stopniem przygotowania sił zbrojnych lecz również świadomym udziałem całego społeczeństwa w wykonywaniu konkretnych zadań, zwarstwiających bezpieczeństwo kr ju. Stąd wynika potrzeba ugruntowania świadomości każdego obywatela, że jest on współodpowiedzialny za obronę wspólnych, socjalistycznych zdobyczy naszego narodu. Zadania tego nie spełnił wykonać tylko średniami, którymi dysponuje siły zbrojne. System obrony kraju w obecnych warunkach układu obronnego musi być oparty na zasadach społecznego, zorganizowanego działania ludności miast i wsi. Stąd środnia się potrzeba istnienia masowej patriotycznej organizacji o charakterze społecznie - obronnym. Taką właśnie organizacją jest Liga Obrony Kraju.

Liga Obrony Kraju na IV Krajowym Zjeździe postawiła sobie zadanie organizowania w całym kraju społecznych podstaw ludowej obronności, tj. organizowanie oddziałów terytorialnej samoobrony. Zdaliśmy sobie sprawę, że skuteczność obrony narodowej uwarunkowana jest nie tylko stopniem przygotowania sił zbrojnych lecz również świadomym udziałem całego społeczeństwa w wykonywaniu konkretnych zadań, zwarstwiających bezpieczeństwo kr ju. Stąd wynika potrzeba ugruntowania świadomości każdego obywatela, że jest on współodpowiedzialny za obronę wspólnych, socjalistycznych zdobyczy naszego narodu. Zadania tego nie spełnił wykonać tylko średniami, którymi dysponuje siły zbrojne. System obrony kraju w obecnych warunkach układu obronnego musi być oparty na zasadach społecznego, zorganizowanego działania ludności miast i wsi. Stąd środnia się potrzeba istnienia masowej patriotycznej organizacji o charakterze społecznie - obronnym. Taką właśnie organizacją jest Liga Obrony Kraju.

Liga Obrony Kraju na IV Krajowym Zjeździe postawiła sobie zadanie organizowania w całym kraju społecznych podstaw ludowej obronności, tj. organizowanie oddziałów terytorialnej samoobrony. Zadaliśmy sobie sprawę, że skuteczność obrony narodowej uwarunkowana jest nie tylko stopniem przygotowania sił zbrojnych lecz również świadomym udziałem całego społeczeństwa w wykonywaniu konkretnych zadań, zwarstwiających bezpieczeństwo kr ju. Stąd wynika potrzeba ugruntowania świadomości każdego obywatela, że jest on współodpowiedzialny za obronę wspólnych, socjalistycznych zdobyczy naszego narodu. Zadania tego nie spełnił wykonać tylko średniami, którymi dysponuje siły zbrojne. System obrony kraju w obecnych warunkach układu obronnego musi być oparty na zasadach społecznego, zorganizowanego działania ludności miast i wsi. Stąd środnia się potrzeba istnienia masowej patriotycznej organizacji o charakterze społecznie - obronnym. Taką właśnie organizacją jest Liga Obrony Kraju.

Rola i zadania Ligi Obrony Kraju w systemie ludowej obronności

Polskiego i XIX-lecia Ligi Obrony Kraju przedstawiamy społeczeństwu Kieleczczyzny nasz niemały dorobek.

Przyjęliśmy bogate doświadczenia od byłego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, od Ligi Morskiej, „SP" i Ligi Przyjaciół Żołnierza, między innymi w zakresie niesienia pomocy żołnierzom ludowego Wojska Polskiego i ich rodzinom. LOK przechodziła różne etapy rozwoju i dziś realizuje w oparciu o statutowe zadania oraz o uchwały IV Krajowego Zjazdu LOK, nowe formy pracy w tworzeniu społecznych form ludowej obronności kraju.

Obronność ludowa jest obronnością powszechną, wyrasta bowiem z siły naszego ustroju, a aktywne o udziału całego naro u w budowlanie socjalistycznym. Zdajemy sobie sprawę, że skuteczność obrony narodowej uwarunkowana jest nie tylko stopniem przygotowania sił zbrojnych lecz również świadomym udziałem całego społeczeństwa w wykonywaniu konkretnych zadań, zwarstwiających bezpieczeństwo kr ju. Stąd wynika potrzeba ugruntowania świadomości każdego obywatela, że jest on współodpowiedzialny za obronę wspólnych, socjalistycznych zdobyczy naszego narodu. Zadania tego nie spełnił wykonać tylko średniami, którymi dysponuje siły zbrojne. System obrony kraju w obecnych warunkach układu obronnego musi być oparty na zasadach społecznego, zorganizowanego działania ludności miast i wsi. Stąd środnia się potrzeba istnienia masowej patriotycznej organizacji o charakterze społecznie - obronnym. Taką właśnie organizacją jest Liga Obrony Kraju.

W związku z przypadającymi w bieżącym roku obchodami XX-lecia powstania ludowego Wojska Polskiego i XIX rocznicy powstania Ligi Obrony Kraju w Kielcach Prezydium Zarządu Wojewódzkiego LOK w Kielcach ta Cieca wszystkim członkom Kieleckiej organizacji, a w szczególności aktywom działającym społecznie i podejmującym się dotychczasowy trud i ofiarność.

ANDRZEJ SZUBAR
prezes
Zarządu Wojewódzkiego LOK
wiceprzewodniczący Prezydium
WRN

Armia algierska przeszła do ofensywy

El Hadż podporządkował się rządowi Ben Belli

Armia algierska przy pomocy artylerii przeszła do ofensywy i posunęła się naprzód o kilkadziesiąt kilometrów, informuje w czwartek dziennik „Algeir Republicain". Kontrataki podjęty przez wojska marokańskie w środę wieczorem przy poparciu lotnictwa i czołgów, powstrzymano. Obecnie toczą się zacięte walki w sektorze Hasi Beida i Tindżub.

* * *

PARYŻ PAP. Marokański minister informacji, A. Butaleb, oświadczył, że wojska marokańskie utrzymują posterunek Tindżub i kontrolują drogę łączącą go z Hasi Beidą jak doniosła agencja AFP.

* * *

KAIR PAP. W przemówieniu transmitowanym przez rozgłośnię algierską w czwartek wieczorem prezydent Ben Bella podał do wiadomości, że pułkownik El Hadż przywódca opozycji kabylskiej, podporządkował się rządowi centralnemu. Od piątku — podkreślił prezydent — siły, na które liczyła reakcja, wystąpią po stronie Narodowej Armii Ludowej w Hasi Beida i Tindżub.

W. Brytania nie przekaże tajemnicy produkowania broni nuklearnej

LONDYN PAP. Premier W. Brytanii Alec Douglas-Home (jak wiadomo, zrzekł się on tytułu lorda) w wywiadzie udzielonym korespondentowi prawicowego „Daily Express", powiedział, że W. Brytania nie przekaże nigdy tajemnic produkowania broni nuklearnej siłom NRF, ani żadnemu innemu krajowi. Jeśli zostanie zrealizowana propozycja utworzenia sił nuklearnych NATO o mieszanych załogach — powiedział Home — nie będzie ona dotyczyła przekazania kontroli nad bronią nuklearną. Dziennik cytuje słowa premiera W. Brytanii, iż utworzenie tego rodzaju sił nuklearnych miałoby na celu zapobieżenie rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej i uzyskaniu sfałszowanego NRF, aby się usiłowała ona podjąć produkcji własnej broni nuklearnej lub też zdobyć ją z innych źródeł. Udział NRF w proponowanych siłach nuklearnych — powiedział Home — miałoby spełnić cel i „nie powinien niepokoić Związku Radzieckiego".

List N. Chruszczowa do F. Castro

MOSKWA PAP. List przesłany przez premiera Chruszczowa do premiera Fidela Castro stwierdza, że KC KPZR i rząd ZSRR w związku z tragicznymi skutkami huraganu na Kubie podjęli uchwałę w sprawie udzielenia bezinteresownej pomocy narodowi bratniemu, niezależnie od wysłanych wcześniej w trybie pilnym leków i żywności. Ze Związku Radzieckiego dostarczony zostanie na Kubę sprzęt i materiały budowlane oraz żywność i artykuły powszechnego użytku. M. in. Związek Radziecki dostarczy na Kubę w r. 1964 kompletne wyposażenie zakładu wielkopłytowych elementów budowlanych.

Wysyłamy dla ludności rejonów, które ucierpiały z powodu huraganu — czytamy dalej w liście — 5 milionów metrów tkanin, odzież, 250 tys. par obuwia. Ponadto rząd radziecki polecił, aby natychmiast przekazano rządowi kubańskiemu ze znajdujących się na Kubie towarów radzieckich — bieliznę, odzież, obuwie, konserwy mięsne, tłuszcze i płatki ziemniaczane.

Na prośbę rządu Kuby ZSRR dostarczy do końca bieżącego roku, w ramach dostaw przewidzianych umową handlową na rok 1964, 3.000 ton konserw mięsnych, tysiąc ton konserw mlecznych, 900 ton masła, 11 tys. ton tłuszczów roślinnych, artykułów żywnościowych dla dzieci oraz innych artykułów.

W interesie czekających na mieszkania

(Dokończenie ze str. 1)

nierytmicznej pracy przedsiębiorstw, co odbija się z reguły na jakości budynków mieszkalnych powodując częste zamykania użytkowników. I tak w trakcie ub. roku, w I kwartale oddano do użytku 13,8 procent całorocznej planowanej ilości izb planu centralnego i tylko 6 procent z planu terenowego. Natomiast w ostatnim kwartale wykonawstwo podskoczyło odpowiednio do 39,6 procent i 55,2 procent (bez śląskiego ZBM).

Dnia 22 października 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną przeżywszy 27 lat

JAN MAZUR

pracownik Zakładów Budowy Przewodów i Armatury w Kielcach.

W zmarłym straciliśmy dobrego pracownika i oddanego kolegę.

ZAŁOGA, CZŁONKOWIE DYREKCJI, ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ROBOTNICZA I ORGANIZACJA ZWIĄZKOWA ZBPIA W KIELCACH

1965-k

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — dziś w nocy i rano przewidywane są lokalne mgły, utrzymujące się miejscami nawet w ciągu całego dnia. Poza tym zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i opadami mżawki. Temperatura maksymalna w granicach od 8 do 12 st. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Związek Inwalidów Wojennych spieszy z pomocą ofiarom wojny

W NAJBLIŻSZĄ sobotę, 28 bm. odbędzie się Zjazd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych, na którym delegaci — inwalidzi wojenni i wojskowi ocenią dotychczasową działalność Związku, wytyczą zadania na najbliższe dwa lata oraz dokonają wyboru nowych władz okręgowych. Z tej okazji rozmawiamy z dwoma delegatami na zjazd — **Eugeniuszem Błażiasem** i **Tadeuszem Gradoniem**. Zacznijmy od przedstawienia obu delegatów:

■ Eugeniusz Błażias był żołnierzem II Armii Wojska Polskiego stacjonującej już na polskich frontowych wyzwolonych — na Lubelszczyźnie. Na końcu swojego szlaku bojowego zapisał sobie w tak poważnych bitwach jak o Bolszyn, Drezno czy Praga i Odra. Został ciężko ranny podczas forsowania Nysy Łużyckiej. Posiada siedem odznaczeń bojowych i Złotą Odznakę Honorową przyznaną mu za aktywną pracę w ZIW. Jest II sekretarzem i sprawuje obecnie funkcję Zarządu Okręgu i członkiem Zarządu Głównego ZIW. W „czynie" — pracownik Wojewódzkiego Ośrodka Rehabilitacji PKPS.

■ Tadeusz Gradoń — jeden z najstarszych działaczy ZIW. Obecnie pełni powierzoną funkcję sekretarza Zarządu Okręgu związku, a w „czynie" jest wiceprezesem Spółdzielni Inwalidów Gospodarczej Mienia i Usług Różnych w Kielcach.

Tadeusz Gradoń odniósł ciężkie rany podczas powstania warszawskiego. Na barykady uczestniczył w III Łwowskiej, obok żołnierzy Podchorążówki Warszawskiej. Z dziewięciu obrońców barykady pozostało przy życiu siedmiu, zwłoki i to dziesięciu zabitych. Tadeusz Gradoń ciężko amputowano lewą nogę nie w szpitalu, w zwykłej piwnicy, przy pomocy dłuta do drewna. W takie piwnice przenosił do upadłych powstańców, następnie przez Polski Czerwony Krzyż został przesłany do prowizorycznego szpitala urządzonego w warszawskim hotelu „Polonia". Stąd drogą i uciążliwym transportem kolejowym trafił do szpitala kielczowskiego, gdzie przebywał aż do wyzdrowienia, po wojnie wrócił do rodzinnych stron na Wiercyszowice, gdzie był jednym z założycieli powiatowego koła ZIW.

■ **Koło skupia w swoich szeregach Związek Inwalidów Wojennych i jakie są zadania tegoż związku?** — pytamy obu wyżej przedstawionych aktywistów.

■ ZIW skupia inwalidów wojennych i wojskowych (należą również ci, którzy nie odnieśli ran na froncie, ale zdrowie utracili w wojsku) ze wszystkich wojen i wszystkich frontów. Należą więc żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej, partyzanci, uczestnicy wojny wyzwoleńczej w Hiszpanii. Jest nawet wielu inwalidów żołnierzy I wojny światowej.

ZIW Kieleczczyzny skupia ponad 2 tys. członków przeszonych w 19 oddziałach.

Jednym z najważniejszych zadań związku jest troska o byt materialny inwalidów i członków ich rodzin, pomoc w wyszukaniu pracy, w uzyskaniu mieszkania, w uzyskiwaniu przysługujących inwalidom ulg (m. in. ulgi podatkowe, zwolnienia od nocnych stróżowań na wsi). Przy Zarządzie Okręgu ZIW istnieje specjalna komisja do spraw zapomóg. W latach 1960—63 komisja ta rozdzieliła pomiędzy najbardziej potrzebujących inwalidów i wdowy po inwalidach — 92 tys. zł nie licząc paczek żywnością i odzieżą. Udzielono 31 pożyczek zwrotnych. 7 studentom — dzieciom inwalidów udzielono stypendium.

ZIW reprezentuje inwalidów — żołnierzy przy ustalaniu przez komisje grupy inwalidzkiej; posiada stałego przedstawiciela w Radzie Nadzorczej ZUS; współpracuje z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej, chociaż w tej instytucji stałego przedstawiciela jeszcze nie posiada. A szkoda...

Oprócz działalności charytatywnej, ZIW współpracuje ściśle ze ZBoWiD na płaszczyźnie politycznej, biorąc czynny udział w akcjach i manifestacjach na rzecz utrzymania pokoju. Przecież inwalidzi - żołnierze wiedzą aż nadto dobrze co przynosi wojna.

■ **Delegatom na zjazd okręgowy ZIW należy więc życzyć jak najlepszych, owocnych obrad.** (rog.)

Winnica profesora Daniela Olecha.

Magdalena Andegaweńska w Pińczowie

DZIESIĄTKI razy przejeżdżałem przez Pińczów. Dziesiątki razy patrzyłem na wysokie, kamieniste zbocza, do których przykleiło się miasto. Po lewej stronie góra z kaplicką św. Anny, po prawej — góra zamkowa. Zamku — niestety — nie ma. Gdzieś na szczycie skromniutki fragment potężnych niegdyś fundamentów. Niżej w równiutkich rzędach — zielone krzewy winnej latorośli. Wspaniała południowa wystawa. Słońce musi przygrzewać tutaj mocno. Wiele razy chciałem się zatrzymać, wdrapać na zamkową górę, przyjrzeć się winnicy i miastu. Ciągle brakowało czasu. Aż wreszcie... Był pogodny październikowy dzień. Wdrapałem się na górę. Spore, ładne i malownicze acz ciasno zabudowane miasto leży u moich stóp. Dalej — otwiera wstęga Nidy, wyżyszczone łąki, kępy wikliny i żółte łachy piachu. Michałów, Pasturka, Brzezie — podmiejskie wsie — jak na dłoni. Ale nie krajobraz mnie tera interesuje. „Zjeżdżam" w dół. Łażę po winnicy. Zebrałem kolki, druty. Na tym winnie krzewy. Wszystkie krzaki wydają się być jednakowe. Starsza kobieta i dwóch chłopców z czerwonymi tarczami na rękawach — kopią głębokie rowki.

— Czyja ta winnica?

— Szkolna...

— Kto się nią opiekuje?

— Pan profesor Olech.

— Gdzie można znaleźć pana profesora?

— Pan profesor zaraz tu przyjdzie. Pan profesor stale siedzi w winnicy — wyjaśniają chłopcy.

Kotlina osłonięta górami i od północy, i od wschodu, i od zachodu. Otwarta tylko ku południowi. Takich osłoniętych terenów widziałem dużo w południowej pińczowskim, kazimierzowskim i w sandomierskim. W wyobraźni widzę piękne winnice na zboczach licznych pasów województwa kieleckiego. Ale oko przyszedł i profesor Olech. Daniel Olech. Starszy pan o białych włosach. Białe, krzaczaste brwi, przymrużone oczy.

— Co, winnica pana zwabiła? — pyta profesor.

— Może winnica, może pan...

— Ja, róż ja...

— Bez pana nie byłoby winnicy...

— Nie ma pan racji. Nie byłoby mnie, byłby inny. Widzi pan, kiedyś była taka moda, żeby przy szkołach zakładać różne ogródki doświadczalne. Kładło się wtedy nacisk na biologię. Miczurin był w modzie. Chodziło o materialistyczne ujmowanie zagadnień przyrodniczych. Organizowano specjalne nawet centralne kursy dla nauczycieli przyrody i biologii. Przyrodnik, biolog w szkole miał odegrać ważną rolę. Dziś już nie ma takiego nacisku. Ale z tamtych lat została ta winnica.

Zastanawiałem się czy wziąć na warstat w Pińczowie: bawełnę, tryczy winną latorośl. Kusiło mnie to zbocze. Wspaniała wystawa, fantastyczna osłona. Może z setek, tysięcy odmian uda się coś wybrać, tak, wybrać — profesor podkreśla specjalnie to słowo — może uda się coś wybrać, co by dojrzewało i owocowało w naszych warunkach. Pan wie, że winna latorośl nie od razu była tak rozpowszechniona w świecie jak dziś, że setki lat upłynęło zanim przystosowała się ona do różnych warunków klimatycznych, że... Dziś mamy tysiące odmian winnej latorośli, wiele kierunków uprawy — deserowy, winny i rodzynkowy oraz wiele rodzajów uprawy — polowa, ogródkowa, przyścienna, szklarniowa, a nawet doniczkowa...

PROFESOR Olech przywędrował do Pińczowa 37 lat temu. Skończył leśnictwo z tytułem magistra-inżyniera. Odbył nawet obowiązującą praktykę, ale pracy w leśnictwie nie dostał. Ożenił się z dziewczyną z Pińczowa, a potem osiedlił się w tym mieście. W miejscowym gimnazjum akurat wolny etat — przyrodnika. Ktoś zaproponował to stanowisko Olechowi. Przyjął. Dorobił pedagogikę i został. Trzy dzieci siedem lat — kawał życia. Urzekła go tylko winna latorośl. Postanowił spróbować. A może... Przez trzynaście lat to „może", go gnębi. Przez trzynaście lat eksperymentuje. Cel, jaki przed sobą postawił jest prosty. Wybrać takie odmiany winnej latorośli, które będą owocowały i dotrzewały w Pińczowie. Uzyskać wcześnie — to jest między 15 sierpnia a 15 września — smaczny, dorodny owoc oraz przeprowadzić badania nad opłacalnością tej uprawy, by w końcu, w oparciu o jej wyniki, zadecydować — czy warto tę uprawę popularyzować czy też zrezygnować z wysiłków.

(Dokończenie na str. 5)

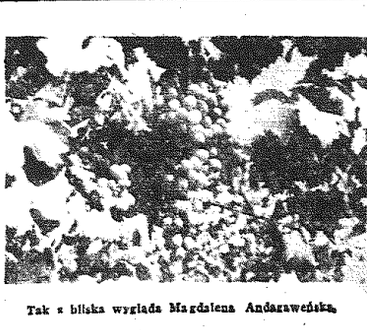

Tak z bliska wygląda Magdalena Andegaweńska.

Postawy światopoglądowe

(Dokończenie ze str. 3)

Odpowiedź jest właściwie prosta. Na skutek różnych przyczyn historycznych, politycznych i społecznych religia stanowiła istotny element kultury polskiej, silnie ugruntowany czynnik życia codziennego. Katolicyzm polski — w przeciwieństwie na przykład do francuskiego — ma charakter przede wszystkim emocjonalny, funkcjonuje głównie na zasadzie nawyku, społecznego przyzwyczajenia. Wyzwolenie się z tego systemu przyzwyczajeń to sprawa nie tylko uświadomienia sobie anachroniczności wiary religijnej w warunkach obecnych osiągnięć nauki. To także problem krytycyzmu, intelektualnego stosunku do kultury środowiska, w którym żyje się na co dzień. Wyzwolenie się ze społecznych uwikłań religijnych jest dla wielu osób znacznie poważniejszym intelektualnie i moralnie problemem niż uświadomienie sobie, że współczesna nauka eliminuje religię. Jest też i taka kategoria osób, które bądź z racji niskiego poziomu wykształcenia, bądź też z racji zidentyfikowania się z myśleniem typu religijnego, w ogóle nie przyjmują do wiadomości faktu zakwestionowania religii przez naukę.

Wiara posiada w Polsce skom plikowane uwarunkowania kulturowe i społeczne. Zarazem jednak istotną okolicznością jest i to, że wśród wierzących ludzi w naszym kraju upowszechniła się w ostatnich dziesięcioleciach postawa krytyczna wobec kleru, a zwłaszcza wobec hierarchii kościelnej. Większość wierzących oddziela sprawy religii, swojej wiary od kleru, jego tendencji społeczno - politycznych sprzecznych z interesami kraju. Sytuacja ta sprzyja szybkiemu upowszechnieniu się w szerokich masach ludzi wierzących przekonania o słuszności programu społeczno - politycznego partii.

Proces oddzielania wiary od kleru, aprobaty społeczno - politycznego programu partii sprzyja jednak zarazem powstawaniu przekonania, że oddzielona od spraw kleru indywidualna sprawa wiary nie pozostaje w sprzeczności z założeniami społecznego programu socjalizmu. Przeświadczenie to jest niewątpliwie słuszne, uzasadnione — partia zresztą ciągle głosi zbliżone stanowisko socjalizmu jest wspólnym dziełem i wspólnym celem wierzących i niewierzących. Dlatego partia nie wyklucza możliwości wstępowania w jej szeregi ludzi wierzących, oddzielających sprawy swej indywidualnej wiary od politycznych spraw hierarchii kościelnej, ludzi pragnących aktywnie walczyć o socjalizm w szeregach partyjnych. Inne stanowisko byłoby zwykłym lewackim, sekciarskim awanturnictwem.

Partia odrzuca jednak również i inną możliwą tendencję w tej sprawie: prawicowy oportunizm, ideologiczne kapitulanctwo. Dlatego właśnie partia stawia tak wysokie wymagania światopoglądowe wobec aktywu partyjnego. Nie może być miejsca wśród aktywu partyjnego dla ludzi wierzących lub obojętnych na sprawy postaw światopoglądowych członków partii.

PIOTR GARECKI

Kluby młodego rolnika

NAZYWA się to może trochę nierecznie — klub młodego rolnika. Skoro klub to zaraz pytanie — co to takiego się tam robi, kim są członkowie tego klubu? Klub kojarzy się zwykle z kawą, tańcami, rozrywką. Ale ten klub, a ściślej te kluby są zupełnie inne. Nie o kawę, nie o rozrywkę chodzi w tych klubach.

Kluby młodego rolnika w woj. kieleckim jak zresztą i w całym kraju są zakładane przez Związek Młodzieży Wiejskiej. Zrzeszają one młodzież starszą (zarówno chłopców jak i dziewczęta), która prowadzi już na własną rękę gospodarstwa rolne, względnie ma decydujący wpływ na prowadzenie tych gospodarstw. Członkowie klubu muszą się legitymować odpowiednim dorobkiem, mieć poza sobą 3 stopniową samokształcenie w ramach przysposobienia rolniczego, albo dwuzimowe szkoły PR. Słowem klub jest to pewna forma pogłębiania wiedzy rolniczej, zdobywania coraz to wyższych kwalifikacji. Forma szczególna, ale bardzo ciekawa i pożyteczna. Kluby w województwie kieleckim zrzeszają obecnie chwili obecnej 3 tys. członków.

Członkowie klubu dzielą się, w zależności od zainteresowań na różne sekcje. Najczęściej można spotkać sekcję upraw zbożowych, hodowli, sadownictwa i warzywnictwa. Członkowie sekcji spotykają się w określonym miejscu i czasie — zazwyczaj raz w miesiącu w trzecie powtorkowym. W spotkaniach tych uczestniczą zwykle wybitni specjaliści, nieraz dużo mający profesorowie z różnych instytutów i kierownicy stacji doświadczalnych. Tego rodzaju spotkania nie wyczerpują form pracy klubów. Członkowie klubów prowadzą u siebie, to jest we własnych gospodarstwach — zakrojone na szeroką skalę doświadczalnictwo. Dzielą się swymi doświadczeniami, wymieniają poglądy. Jeżdżą razem do przodujących PGR-ów, stacji doświadczalnych, instytutów, spotkań hodowlanych, przodujących hodowców i gospodarzy. Zapoznają się tam z organizacją pracy, z uprawami, z wymogami racjonalnego nawożenia, z przygotowaniem bazy paszowej, z nasiennictwem — ze wszystkimi najważniejszymi problemami produkcji rolnej. Po co to wszystko? Chodzi o to, aby młodzi wyróżniający się gospodarze stawali się przodującymi rolnikami, propagatorami najnowszych osiągnięć agro-zootechnicznych, ewidentnikami zakrojonej na szeroką skalę rekonstrukcji całego rolnictwa. A więc sprawa jest ważna, godna poparcia nie tylko moralnego, ale i finansowego. Tak, bo wyżej przedstawione formy pracy klubów wymagają częstych wyjazdów na spotkania, do instytutów, stacji doświadczalnych.

Młodych ludzi ze wsi nie zawsze stać na pokrycie wydatków z tym związanych. Często też trzeba opłacać wykładowców przyjeżdżających na spotkania z tą młodzieżą. Zarząd Wojewódzki ZMW, który jest opiekunem i organizatorem klubów młodego rolnika nie ma w swoim budżecie pieniędzy na to cele. Jak dotychczas — na te cele — nie mają również pieniędzy przydziału rad narodowych. Nie mogły mieć, ponieważ kluby przystąpiły do działalności dopiero wiosną br. Na nowy rok szkolny — 1963/64 trzeba poszukiwać o rozwiązaniu tego problemu. Pomoc finansowa klubom młodego rolnika jest potrzebna i to od zaraz. Czas już rajwyższy na rozpoczęcie nowego cyklu zebrań i spotkań. Chodzi zresztą nie tylko o pomoc finansową, ale i fachową. Pomoc fachowa nabiera szczególnego znaczenia. Dotychczas kluby były organizowane tylko przy zarządach powiatowych ZMW.

Obecnie, po rozważeniu spraw na szczeblu centralnym, po podsumowaniu pierwszych wyników, stawia się na to, aby kluby organizować w gromadach. Skupić w nich jak najwięcej młodzieży, która ukończyła już 3-stopniowe samokształcenie w ramach PR i szkoły PR. Chodzi o to, aby tej młodzieży nie zostawić własnemu losowi, aby w dalszym ciągu mieć ją w zasięgu oddziaływania. Pomoc fachowa — agronomów i inżynierów będzie bardzo potrzebna, wprost niezodzowna. Z młodymi łatwiej jest organizować doświadczalnictwo, które oddaje rolnictwu ogromne usługi. Młodzi są chłonni, ciekawi, odważni, nie boją się ryzyka. Z młodymi, zorganizowanymi w klubach rolnika, można zwojować wiele. Nakłady poniesione w tym wypadku będą procentowały. Tylko świetlni i dobrzy gospodarze mogą wziąć na swoje barki sprawę rekonstrukcji rolnictwa.

P. P.

Z pierwszych dni

BRONISŁAW BEŁCZEWSKI

148

14 stycznia wywiązała się walka w rejonie Pińczowa. Zgrupowane pancerne generała Kalinczenki, obchodząc niepryjaciela od północy, uderzyło na jego skrzydło i tyły. Natomiast od czoła i prawego skrzydła nacierała piechota wspierana czołgami z Armii generała Puchowa. Wielkiej przyparci do rzeki Czarnej i Nidy, zostali rozbici. Nieprzyjaciel w tej walce stracił w zabitych około 1 200 żołnierzy, przy tym porzucił na polu walki olbrzymie ilości uzbrojenia i sprzętu.

Mimo sukcesu w boju pod Pińczowem, droga do Kielc nie była łatwa. Otóż, co pisał na ten temat w dniu 16 stycznia korespondent wojenny, który szedł z w. wojskiem w kierunku Kielc: „Jednostki sowieckie, które kierowały się na Kielce, musiały przebić sobie drogę poprzez drużyny kolczaste niszczące znajdujące się w różnych miejscowościach oddziały nieprzyjacielskie. Na przedpolach Kielc, do których nasze pożarcie oddziały dotarły już przedwczoraj, rozgorzały walki o wyjątkowo silnym natężeniu. Warunki terenowe w rejonie Kielc pozwoliły Niemcom zorganizować tam silne pozycje obronne, ponieważ chcieli utrzymać jak najdłużej w swych rękach ten bardzo ważny punkt strategiczny".

Oczywiście, że chcieli jak najdłużej utrzymać ten punkt, chociażby dlatego, że w Kielcach zbiegają się linie kolejowe z Radomia, Częstochowy i Krakowa, pionieri przez Kielce przewodzi sześć dróg przelotowych w różnych kierunkach. Jednak, mimo strategiczność ważności tego miasta, Niemcy musieli bardzo szybko opuścić stanowiska, ponieważ groziło im odcięcie od strony południowo-zachodniej przez szybkie jednostki pancerne. W dniu 15 stycznia oddziały radzieckie generałów Puchowa, Gordowa, Malandina, Lubaszejego, Gołubiewa i Letarcewa opanowały Kielce i przeszły niezwłocznie do pościgu w kierunku Częstochowy.

15 stycznia po raz wtóry silny hooncow w Moskwie czeby wyzwolenie Kielecczyzny, tym razem — łącznie z miastem wojewódzkim.

Zasługuje na uwagę fakt, że w wyzwoleniu Kielc brał udział zupełnie przypadkowo nasz batalion operacyjny MO z Sandomierza, który wkierowałem do Kielc w dniu 14 stycznia, wraz z grupą pracowników Urzędu Wojewódzkiego w celu przygotowania i zabezpieczenia dla władz wojewódzkich. Wyjechał w tym czasie z Sandomierza również i Komitet Wojewódzki PPR z sekretarzem Kulą oraz Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa. Nie tylko nasi towarzysze wchodzili do Kielc nie tylko jako przedstawiciele władzy, lecz także jako czynni uczestnicy ich wyzwolenia.

W toku dalszego ataku w walce marszałka Konieva opanowały: Staszów, Włoszczowa, Koniecpol, Miechów i Dąbrowa Tarnowska. W ten sposób sforsowano Pilicę na odcinku 50 km, nie pozwalając Niemcom na zorganizowanie obrony. W dalszym marszu Judowski i Front Ukraińskiego — 17 stycznia sforsowały w rzw. płynnym ruchu Wartę i opanowały Przedbórz, Radomsko i Częstochowę, mimo silnych odrodów oporu nieprzyjaciela.

Wyzwolenie Częstochowy było jednocześnie uzyskaniem

149

wolności dla dziesiątków tysięcy ludzi wywiezionych z Warszawy i trzymanych przez hiderowców w prowizorycznym obozie.

Są dopełnić wspomnienia o jednostkach wojsk radzieckich działających na lewym skrzydle i Frontu Ukraińskiego, pragnę z wdzięcznością podkreślić fakt, że dowództwo 13 Armii i 5 Armii Gwardyjskiej, ruszając do natarcia w dniu 12 stycznia, wydały rozkazy, aby służba zaopatrzenia pewną część zapasów zboża, mąki i kartofli przekazała miejscowym władzom terenowym, z przeznaczeniem dla biednej ludności wyzwolonej. Tak np. gmina Winiowa otrzymała od wojsk radzieckich z młynów Bogusni i Wiśniowej skaszcze ton mąki. Podobnie było w Rytwianach, jak i w wielu innych gminach.

3 Armia Gwardyjska, wchodząca w skład I Frontu Ukraińskiego i zajmująca odcinek na północ od Sandomierza, wyszła do natarcia dopiero 14 stycznia, kiedy ruszył prawy sąsiad marszałka Konieva — I Front Białoruski. Wojsko tego frontu, uderzyło od północy, z przyczółka Puławskiego, 18 stycznia jednostki generała Bałaszowa wyzwoliły Radom, a oddziały generała Kołpakcy — Szydłowiec, przyszłość się poprzez 3 Armię i Armię Gwardyjską już 16 stycznia zajęły Ostrowiec, wyzwalając po drodze Opatów, Iziemiów, Ożarów i Tarłów. 17 stycznia wyzwoliły Starachowice, a 18 — Skarżysko.

W ślad za jednostkami 3 Armii Gwardyjskiej generała Głuchowa wyjechałem wraz z przewodniczącym WRN Orzga-Michalkiem, by organizować pierwsze organy władzy ludowej w wyzwolonych miastach i zachodnim powiatach województwa kieleckiego. Wyjechałem z Sandomierza, dałem polecenie kierownikowi Wydziału Ogólno-administracyjnego — Zakrzewskiemu, by w dniu 18 stycznia przyjechał Urząd Wojewódzki do Kielc. Na ten okres powierzyłem Zakrzewskiemu swoje zastępstwo.

W kierunku Opatowa jechaliśmy wąskim szlakiem wyznaczonym przez saperów, którzy na ścieżkami oznaczali drogę wolną od min. W okolicy Włoszowa uprzedzimy podobny obraz, jak pod Szydłowcem. Ani frontowej linii widziały na szlaku stare płomy mundurów sztek poległych żołnierzy niemieckich. W Opatowie jeszcze starosty Kiczora nie było, ale był już nowy wyznaczony komendant wojenny na powiat opatowski — pułk Gostyn.

Niedługo zabawiliśmy w wyzwolonym Opatowie, ruszając w dalszą drogę do Ostrowca. Przy przedmieściach trzeba robotniczego miasta, dzie dojechaliśmy 16 stycznia w godzinach popołudniowych, tłumy ludzi serdecznie nas witały, jakie Żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, gdyż obaj z Orzga-Michalkiem byliśmy ubrani w mundury wojskowe.

Przed miastem, obok drogi opatowskiej, spotkaliśmy dużą grupę SS-manów, których wyzwoliliśmy z obozów fabrycznych. Było ich około 250 i prawie wszyscy z nich mieli niewiecej niż po 20 lat. Zadziwiem ich było wytaczać w powiatowe buse i obelgi kolowe, o czym świadczyły znalezione przy nich materiały wybuchowe.

150

Dowódca jednostki radzieckiej, która oczyszczała miasto z nieprzyjaciela, znając mnie jeszcze z przyczółka, zwrócił się do mnie z zapytaniem, co z nimi robić.

Kiedy przechodziłem przed grupą SS-manów, wskazywali na siebie palcem, mówiąc „Ich bin Kommunist! Ich bin gut". Musiałem się całą siłą powstrzymywać, żeby nie wyrządzić krzywdy w grupie SS-manów, przeszedł pod każdą z tych masek, poza obmiata, krzyk ich morderczych niewinnych ludzi, dokonane w mieście na kilka godzin przed wyzwoleniem, co czym znajdziem gęsty dywanik ciał zamordowanych Polaków. Oczywiście dorzyje o ich dziurom losie potwierdzili dowódcy radzieckiemu, gdyż nie mniejem żadnych praw mieszczać się w tym stanie.

W kierunku rynku dosłownie nie mogliśmy się przedrzeć przez tłum ludzi. Każdy z nich chciał do nas dotrzeć aby się przytulić do nas, ucałować dłonie munduru polskiego.

W dzień wyzwolenia Ostrowca wyszedł na ulice prawie wszyscy mieszkańcy tego robotniczego miasta. A niezadługo mogli na ich widok wyjść z domów. Ulice były to podobno trumni przedwojenne, które zachowane na uczernie dnia odzyskania wolności. Nie mogę dodawać do co najbliżej wyszedł, by chociaż rzucić oczy się z tych dzieci. Tych butelek było — jeszcze nie wiem, to w każdym razie tyle, że od samego wschodnia mogło kręcić się w głowie. Wiec zupełnie inaczej nie opodo by to odjechać, aby nie zmarzyć. A chciałemy tam dotrzeć, bo z informowano nas, że po wiecu, który odbył się przed pałacykiem, rzutnik się tam władze miasta powołane przez miejscowe organizacje PPR.

Rzeczywiście w magistracie zastaliśmy prawie wszystkich towarzyszy z kierownictwa organizacji, porzyjnej, który przedstawili nam do zaakceptowania nowe władze miejskie. Organizacja PPR w Ostrowcu była dość liczna, nie miała więc trudności w obsadzie wszystkich ogniw władzy w mieście.

Burmistrzem został Stawiarski, ps. „Bruzda", a przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej — Antoni Sułwski, wybrany na to stanowisko jeszcze w okresie okupacji.

Trzeba stwierdzić, że organizacja partyjna w Ostrowcu, której sekretarzem był Marian Stępik, należycie przygotowała się do objęcia władzy w mieście. Wyrazem tego jest chociażby protokół posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowcu z dnia 6 sierpnia 1944 r. Otóż między innymi omawiano wówczas zadania, jakie miały być wykonane po przepędzeniu okupanta. Przede wszystkim zdecydowano się o zapewnienie zaopatrzenia dla ludności przez uruchomienie młynów i dostarczenie do miasta kruszywa-żwiru. Pomyślano również o możliwości uruchomienia uruchomienia gazowni. W tym celu powołano wówczas na przewodnika dziurkom fabryki Sułwskiego, a dla dostarczania kruszywa szkoły rzemieślniczej przy zakładach ceramicznych. Kierownikowi już w pierwszym dniu po wyzwoleniu objął kierownictwo w fabryce. Na apel organizacji PPR, robią kierownicy szybko do pracy — zaopatrzyli się w wszystkie narzędzia, by jak najprędzej uruchomić fabrykę, która okupant zdewastował, a cenniejsze maszyny i narzędzia wywiózł do Niemiec.

(C. d. n.)

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Z NASZYCH EKRANÓW

„Ludzie i bestie"

CHARAKTERYSTYCZNĄ cechą filmów radzieckich, także tych uznanych za nową falę, jest miłość człowieka, nie tylko pozytywnego bohatera, ale człowieka w ogóle. Pomimo największego obiektywizmu, z jakim twórcy starają się spojrzeć na przedstawiane przez siebie sprawy i postaci, ta aura serdeczności, ciepła i współczucia emanuje z ekranu i udziela się widzowi. Tą samą cechę odnajdujemy i tutaj.

Problemy przez długi czas przemilczane poruszają dzisiaj nawet reżyserzy starszego pokolenia, jak w tym wypadku Gierasimow. Chodzi o ludzi, którzy zamiast umrzeć na froncie jak nakazywał honor patrioty, ośmielili się wyliżać z ran, przejść niewolę i obóz koncentracyjny i chcieć powrócić do kraju. Do takich nie wolno się było przyznawać i przez nie odpowiadanie na listy, zmuszano ich do pozostawania na obczyźnie.

Jest to właśnie przypadek naszego bohatera. Po ciężkich doświadczeniach, trwających siedemnaście lat, decyduje się powrócić, chociaż nie wie jak zostanie przyjęty. Na ogół spotyka ludzi serdecznych, gotowych mu pomóc do nowego startu życiowego, dla dawną postawę natrafia dalnie w wiatowego brata, którzy i pantoflarza, którego tona toalaz w swoim czasie uznać szwagra za niezyjącego, byle uniknąć kłopotu i nadal boi się zetknięcia z nim. Chociaż ta para wydaje się dzisiaj, na tle ogólnych przemian, jakaś anachroniczna, to ona przecież zadecydowała o losie człowieka i nawet po 17 latach nie chce swego błędu naprawić.

W przygodach bohatera Gierasimow przedstawia tu dwa światy. Ten, w którym przyszło żyć Aloszy i ten do którego wróci, przy czym zachodniego świata nie przeczernia, a socjalistycznego nie idealizuje (chociaż pokazane tu czarne plamki są raczej drobniejszej wagi). I tu i tam są ludzie i bestie, sens tylko w tym — kto i gdzie bierze górę, przy czym ludzie w odróżnieniu od bestii ulegają przemianom. A właśnie o te przemiany chodzi. Przygody bohatera w Argentynie i w Niemczech, ich również myśli i działania osób z którymi się styka, podbudowane są głęboką analizą psychologiczną. W sumie cały film pobudzający do myślenia, zaś widzów, w których nawet erzodyczne postacie są świetnie podpatrzone (np. stary emigrant Lucow Szczerbacki, grany przez Gierasimowa). Szeroko malowana panorama losów Aloszy, na tle przemian zachodzących w ludziach i w kraju, formalnie ujęta jest w ramy wspólnej podróży Aloszy ze spotkaną przypadkowo lekarką (którą uratował kiedyś od głodowej śmierci w oblężonym Leningradzie), przerywanej częściowo jego opowiadaniami a częściowo wspomnieniami. Technicznie lepiej to wyszło z serii pierwszej. W drugiej w pewnym momencie słychać głos narratora zamiast dialogu, co mnie specjalnie raziło, może przez analogię do nienawistnego narratora w filmach telewizyjnych.

W filmie występują znani nam starsi aktorzy, o których nieraz się już pisało. Należy więc tylko wspomnieć nową stronę u zdobycz Zanny Białowoj (świetna jako trochę nieznośny współczesny podlotek w części pierwszej, dojrzewający w naszych oczach).

Przy swojej interesującej tematyce i na ogół bardzo dobrej realizacji jest jednak w filmie tym coś, co współczesnego widza, przyzwyczajonego do bardziej wartkiego tempa narracji, miejscami nuży. Prawdopodobnie ten powolny rytm leżał w planie realizatora, miał obrazom nadać bardziej epicki charakter, nie można go więc uważać za wadę. Toteż możliwe, że moje wrażenie jest czysto subiektywne i inni widzowie go nie podzielają. W każdym razie, jest to film, przy którym można się duchowo „ogrzać" i wierzyć, że w nieuniknionych starciach ludzi i bestii, jednak ludzie zwyciężają.

JAKO wstęp do obu serii wyświetla się (także dwuseryjną) krótkometrażówkę pt. „Miary czasu" — retrospektywny rysunkowy przegląd rozwoju zegara, którego dużą zaletę stanowią rysunki Lengrena.

S.H.M.

radjo i telewizja

PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Muz. i Art. 6.30 „Piosenka dnia" 6.34 Muzyka. 6.50 „Z mojej teczki". 9.00 Dla klasy XI „Wesele Barynyi" — fragm. „Chłopów" K. Reymonta. 9.40 Dla przedszkoli. 10.00 „Kolorom i symbol" — fel. 10.15 „Modlący siowiorek" muzyczny. 10.30 Koncert. 11.00 „Trzy miejsca" — fragm. spow. 11.20 Muzyka polskie. 11.40 rozr. 12.03 Wiad. 12.15 J. M. Leclair: Le Tombeau — sonata c-moll. 12.30 Radio-reklama. 12.45 „Swojskie melodie". 13.00 Dla klasy VI. 13.30 Fel. muzyczny. 14.00 „Wesołe piosenki" — fragm. spow. 14.20 Radio-reklama. 14.30 „Studenci PWSM w Krakowie i przed milionem". 15.00 Wiad. 15.05 Program dnia. 15.10 Koncert estradowy. 15.45 Lekcja ciekawego nauczyciela: K. Montewerdiego. 16.05 Utwory E. Chabrier. 16.30 Program młodzieżowy. 17.00 Wiad. 17.05 Fel. aktualny. 17.15 „Kultura pilnie przeanalizowana". 17.25 Melodie od taśm. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 17.10 Opowiadam z marynarki. 18.30 Kurs jęz. ros. — kurs średni (4). 19.45 Radio-reklama. 19.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Koncert muzyk francuskiej. 19.30 „Wolenna pieśń polska na przestrzeni wieków". 20.05 Dziennik. 20.05 Wiad. sport. 22.30 Polska muzyka ludowa. 20.45 „Ze wsi o wsi". 21.00 „Notatnik kulturalny". 21.10 „Rozmowy o wychowaniu". 21.30 Koncert życzeń. 22.15 Gra R. Voizpek — fort. 22.34 Melodie tan. 23.00 — 23.10 Ostat. wiad.

PROGRAM II

8.00 Wiad. 8.25 Fel. ekonom. 8.50 Muzyka. 9.45 Kurs jęz. ang. 10.0 Melodie starego Wiednia. 10.30 Z życia Zw. Radz. 11.00 Muz. obcej. 12.05 Wiad. 12.15 Polska muz. lud. 12.45 Koncert. z zagr. 13.50 Muzyka sym. 12.25 „Pani Bovary" odc. spow. 13.40 Program dnia. 13.45 „Album piosenek". 14.05 „Melodie z całego świata". 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy". 14.46 „Elektrna arfaeta". 15.00 Dekada Kultury Brzeskiej w PR. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Wiad. 16.05 „Książki, które na was czekają". 16.35 Koncert małych zesp. tan. 17.00 Radio-reklama. 17.15 „Pieśni i tańce świata". 17.35 „Na warszawskiej fali". 18.05 Koncert Ork. PR. 18.45 „Szczenie, otwórz się". 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.30 Koncert sym. Dyskusja literacka (w przerwie koncertu). 21.21 „Z kraju i ze świata". 21.28 Wiad. sport. 21.41 „W rytmie tańca". 22.02 Teatr Polskiego Radia. Studio Współczesne „Licytacja" słuch. 22.22 Muzyka tan. i rozr. 23.20 — 24.02 Ostat. wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.15 Radio-reklama. 17.20 „Koncert życzeń" — felieton R. Podlewskiego. 17.30 „Sześć minut muzyki rozrywkowej". 17.20 „Rozmowa redaktora naczelnego ze słuchaczami".

TELEWIZJA

WARSZAWA I KATOWICE

17.00 Wiadomości Dziennika TV. 17.05 Program dla dzieci starszych: reportaż z cyklu: „Fabryka bajek (uprzyjęd" (z Katowic). 17.40 Program TVS. 18.05 „Wi łokrop k" — tygodnik aktualności satyrycznych. 18.20 Miasto i jego problemy. 18.45 Reportaż z Białegostoku o bojownikach rurociągu naftowego „Przyjaźń". 19.20 „A w niedzielę" — program publicystyczny z Wrocławia. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 „W kręgu Mędyceuszów" — program z cyklu: „Ogniwa dziejów kultury". 21.50 Teatr Popularny z Łodzi — „Głuf Jakub" — Tadeusza Rittnera. Adaptacja i reżyseria — Irena Kanicki. Scenografia — Jerzy Matowski. Opracowanie muzyczne — Stanisław Gewerkenom. Na zakończenie prog. Wiadomości Dziennika TV.

Sprawy partii

POSTAWY światopoglądowe

PROBLEMATYKA postaw światopoglądowych członków partii traktowana jest w niektórych organizacjach partyjnych jako tzw. „sprawa drażliwa", a więc taka, której najlepiej po prostu nie dotykać. Można by wskazać szereg innych stereotypów kształtujących fałszywe przekonanie, że w sprawach światopoglądowych członków partii najlepszą metodą jest milczenie, bierność. Tego rodzaju poglądy i praktyki pozostają w jawnej sprzeczności z programem i zasadami działania PZPR. Partia zajmowała i zajmuje wyraźne stanowisko w sprawach światopoglądowych jej członków, traktuje je jako szczególnie ważne ideologicznie i politycznie. XIII plenum KC PZPR podniosło jeszcze bardziej rangę zagadnienia postaw światopoglądowych członków partii, zwłaszcza zaś jej aktywu.

MIMO iż partia przywiązuje tak dużo znaczenie do problemu kształtowania światopoglądu materialistycznego swoich szeregów, nie należą do rzadkości niejasności i nieporozumienia w tej tak istotnej kwestii. Występują zwłaszcza w tych środowiskach partyjnych, które problem postaw światopoglądowych traktują jak „obszar milczenia". Nie są to zresztą jedynie niejasności i nieporozumienia. Zdarzają się, i to wśród aktywu partyjnego, próby uzasadnienia „teorii" o rzekomo dopuszczalnym indyferentyzmie światopoglądowym aktywistów partyjnych.

Oto jak przedstawiała i uzasadnia tę teorię pewien aktywista partyjny: „Uważam, że mogę być dobrym aktywistą partyjnym i jednocześnie uprawiać praktyki religijne, wychowywać dzieci w duchu religijnym. Oddzielam sprawy wiary od spraw i zamierzeń kleru, zwalczam jego polityczne, wrogie poczynania. Godzę swoje wierzenia z obowiązkami aktywisty partyjnego; sądzę, że religia nie pozostaje w sprzeczności z ideami walki o socjalizm i dlatego nie widzę potrzeby zmiany poglądów swoich i rodziny".

Tego rodzaju „teoria" jest głęboko niesłuszna. Partia marksistowsko - leninowska opiera całą swoją działalność na światopoglądzie materialistycznym i dąży do jego upowszechnienia w najszerszych masach, oczywiście, nie ze względu na jakieś doktrynerstwo filozoficzne. Partia kieruje się zasadami materializmu dialektycznego i historycznego z tego przede wszystkim względu, że został on zweryfikowany w praktyce jako najwyższe osiągnięcie współczesnej myśli naukowej. Nie ma już odwrotu od nauki — nie może być mowy o takim odwrocie w czasach, gdy nauka rewolucjonizuje naszą wiedzę, pozwala człowiekowi w niedalekiej perspektywie opanować siły przyrody. Prawdą jest, że nauka nie wyjaśniła jeszcze wszystkich „tajemnic" przyrody. Ważne jednak jest to, że dotychczasowe osiągnięcia nauki pozwalają stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, iż rozwiązanie nierozwiązanych jeszcze praw przyrody jest jedynie kwestią czasu, kwestią udoskonalenia metod i narzędzi badawczych. Ważne jest również i to, że dotychczasowe zdobycze nauk przyrodniczych pozwalają ustalić, iż przyroda jest — jak mówił jeden z filozofów — „zamaskowana siebie bogiem", posiada swoje własne prawa. Nauka odkrywa coraz to nowe prawidłowości w przyrodzie, nie natknęła się zaś na nic takiego co by pozwalało nawet przypuszczać istnienie sił nadprzyrodzonych i ich interwencje w sprawy świata i ludzi.

Partia typu marksistowsko-leninowskiego opiera się w swoiej działalności na zdobyczach nauki. Wielki program przebudowy ludzkiego społeczeństwa może być zrealizowany jedynie w oparciu o naukowe założenia i metody. Nauka i religia są wartościami zasadniczo przeciwstawnymi, również w procesie kształcenie przyrody i stosunków społecznych między ludźmi.

Aktywista partyjny — jak wynika z samej nazwy — to taki członek partii, który aktywnie realizuje wszystkie założenia, zasady programu partii w swojej działalności publicznej, w swoim postępowaniu, w stosunkach z innymi ludźmi, w rodzinie. A co można powiedzieć o aktywiście partyjnym, który uczestniczy w praktykach religijnych, który bądź nie interesuje się sprawami światopoglądowego wychowania swoich dzieci, bądź nawet świadomie wychowuje je w duchu religijnym? Można to rozumieć chyba tylko dwojako — jest to albo dwulicowość, oportunizm, albo wyjątkowe nasilenie z gruntu fałszywego rozumienia programu partii. Pierwsza z wyróżnionych sytuacji, dwulicowość, oportunizm, jest stosunkowo prosta, dyskwalifikuje moralnie, eliminuje z partii. O wiele bardziej skomplikowana jest sytuacja druga — naiwne ale uczciwe przekonanie, że można być dobrym aktywistą partyjnym i zarazem uprawiać w całej rozciągłości praktyki religijne. W tym wypadku niezbędna jest dyskusja a raczej perswazja — kulturalna, uargumentowana, rzeczowa.

Kształtowanie postawy materialistycznej u aktywistów związanych w takiej czy innej formie z wierzeniami, praktykami religijnymi nie może być naturalnie sprowadzane do jakiegoś jednego aktu, do jakiejś ultymatywnej rozmowy. To musi być oczywiście proces, ale proces określony rozsądnie w czasie.

Jednym z podstawowych zadań aktywisty partyjnego jest wychowywanie członków partii w duchu ideologii naukowego socjalizmu, a więc i materializmu. Jedną z głównych cech aktywisty partyjnego jest postawa odpowiedzialności za rozwój świadomości socjalistycznej kolektywów, w których żyje i pracuje. Zadań tych nie może oczywiście wykonywać prawidłowo aktywista partyjny wierzący, praktykujący. Aktywista partyjny uprawiający praktyki religijne, obojętny na praktyki religijne członków partii czy np. członków swojej rodziny przekreśla się w istocie jako aktywista partyjny, jako członek partii.

PARTIA nie stosuje jednakowej „miarki światopoglądowej" do swoich członków. Jak wiadomo, przekonania religijne nie są faktem wykluczającym możliwość wstąpienia do szeregów partii. Wśród wstępujących do partii robotników, z zwłaszcza chłopów, znaczny odsetek stanowią osoby wierzące. Ale organizacje partyjne przyjmujące osoby wierzące w poczet kandydatów podejmują wobec całej partii poważne zobowiązanie — wychowywania ich w duchu światopoglądu materialistycznego.

Dlaczego dopuszczalne są różne kryteria w zakresie postaw światopoglądowych członków partii?

Owocnych obrad!

Wł. R.

(Dokończenie na str. 4)

Wzrasta pomoc SOP dla wsi kieleckiej

JUTRO obradować będzie w Kielcach VI Wojewódzki Zjazd Delegatów Spółdzielni Oszczędnościowo - Pożyczkowych. Uczestnicy zjazdu, reprezentujący 211 tysięcy członków zrzeszonych w 112 spółdzielniach na terenie Kieleczczyzny, podsumują wyniki swej pracy za okres ostatnich dwóch lat, wytyczą kierunki działalności SOP na najbliższe lata, wybiorą też delegatów na III krajowy zjazd SOP, który zajmie się sprawami dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego na wsi polskiej.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe w naszym województwie, prowadząc działalność oszczędnościowo-pożyczkową, świadczą rolnikom usługi bankowe oraz rozwijają w środowisku wiejskim pracę społeczno-wychowawczą i kulturalną. Są już takie SOP, jak np. Koszyce, Pacanów, Garbatka, Pińczów, Złota Pińczowska, Wąchock, Kamienna czy Bejsce, gdzie do SOP należą z poszczególnych gospodarstw po 2—3 osoby. Oczywiście są i takie rejony SOP, np. Niekłań, Łopuszna, Opoczno, Żarnów, Włoszczowa, Policzna, Polaniec, Radoszyce, Morawica i Stromiec, które mają jeszcze wiele do zrobienia, żeby pomóc w swoje szeregi ogół [illegible] i nieść im pomoc finansową niezbędną przy realizacji zadań gospodarczych.

POMOC SOP dla wsi kieleckiej nieustannie wzrasta. Jest ona świadczona drogą udzielania kredytów pieniężnych na różne cele rolnictwa, tak ze środków własnych spółdzielni, jak i ze środków państwowych. Udzielane są przy tym kredyty na rozwój prywatnego przemysłu, handlu i rzemiosła oraz na zakupy ratalne. Tylko w I półroczu br. skorzystało z tych kredytów ponad 185 tysięcy gospodarstw rolnych, tj. prawie tyle, ile przez cały ubiegły rok. Średnia wysokość pożyczek wynosi ok. 2 tys. zł — najczęściej na rozwój produkcji rolinnej i zwierzęcej (70 proc. ogólnie udzielonych kredytów). Udział środków państwowych w akcji kredytowej SOP stale wzrasta. O ile bowiem w roku 1951 SOP otrzymały na ten cel ok. 311 mln zł, to obecnie już 391 mln zł.

Świadectwem rozwoju usług finansowych na rzecz członków i innych użytkowników SOP jest dynamiczny wzrost obrotów pieniężnych w kieleckich spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych. W 1962 roku obroty te wynosiły w całym województwie blisko 53 miliardy złotych — o 10,7 mld zł więcej niż w roku 1961. W okresie 6 miesięcy br. osiągnęły 23,5 mld złotych.

Ten stały rozwój usług bankowych w znacznym stopniu umożliwiła rozbudowa sieci banków spółdzielczych, punktów kasowych stałych i sezonowych. W r. 1961 było ich ogółem 237, w czym tylko 12 sezonowych punktów kasowych. Obecnie jest ich już 344, przy czym 100 uruchamianych przejściowo we wsiach o wzmożonym obrocie towarowym, a więc przy punktach skupu produktów rolnych.

ROZNORODNOŚĆ form działalności cechuje SOP w zakresie aktywizacji samorządu spółdzielczego i popularyzowaniu idei oszczędzania środków pieniężnych. Tworzenie są patronaty nad spółdzielniami uczniowskimi w szkołach, organizuje się zespoły przysposobienia spółdzielczego na wsi, prowadzi zespoły pracy kobiet przy radach spółdzielni, organizuje konkursy oszczędzania i zdobywania oszczędności drogą rozwijania produkcji rolnej, bierze udział w rozwijaniu czynów społecznych ludności wiejskiej.

Pokaźnym dorobkiem mogą się poszczycić SOP w dziedzinie inwestycji własnych. O ile bowiem w ub. roku wybudowano zaledwie 2 nowe domy bankowe, to w bieżącym roku budują 23 siedziby kasowe, a do końca 5-latki mają zamiar wybudować a dalszych 40 domów bankowych, stwarzając tym samym lepsze warunki do obsługi rolników. Nieustannie poprawia się także wyposażenie materiałowo-techniczne w SOP.

DOROBEK spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej na wsi kieleckiej jest niewątpliwy. Nie znaczy to, że nie ma słabych ogniw w pracy SOP. Na to właśnie słabe strony działalności SOP zwróceno zostanie uwagę jutrzejszego VI zjazdu delegatów SOP. Chodzi bowiem o to, żeby spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe jeszcze szybciej nadążały za potrzebami wsi i coraz lepiej pomagały kieleckiemu rolnictwu w jego rozwoju gospodarczo-społecznym. Zwięzłe więc wypada spełnienia tych postulatów, jakie postawione zostały delegatom SOP przez ogół rolników naszego województwa!

Wł. R.

Krzaki pomidorów o wysokości 2,60 m

(r.) Rekordowe zbiory pomidorów uzyskał w tym roku mieszkaniec Dzialczyc (pow. Kazimierza W.) — ob. Jan Żak. Z 30 krzaków, hodowanych na niewielkiej działce przydomowej zebrał on ponad 320 kg owoców pomidorowych. Najciekawsze jest to, że wszystkie krzaki osiągnęły ok. 2,60 m wysokości. Zachęcony powodzeniem rolnik-amator zamierza na wiosnę przyszłego roku obsadzić pomidorami 10 arów ziemi, kontraktując uprawę w spółdzielni ogrodniczo-pszczelarskiej.

TROPEM TYGODNIA TWOJEGO POWIATU

Przychodnia jakich mało

KOŃSKIE doczekały się otwarcia Powiatowej Przychodni Lekarskiej. Nowa placówka otrzymała imię dr Anki — bohaterskiej lekarki - partyzantki, poległej w czasie okupacji.

Obiekt kosztował wraz z wyposażeniem medycznym prawie 9 mln złotych. Na tę sumę złożyły się dotacje władz wojewódzkich i powiatowych oraz pieniądze z dopłat pobieranych ze sprzedaży alkoholu. Budynek przychodni przystosowano całkowicie do potrzeb lekarskich. Bardzo wygodnie i z myślą o pacjentach rozwiązano np. pomieszczenia poczekalni. Dla dzieci urządzono specjalne rozbieralnie. Są również kabiny dla chorych zakaźnie. W przychodni znajdują się wszystkie podstawowe gabinety specjalistyczne. Warto podkreślić, że wyjątkowo solidnie wywiązali się ze swych zadań wykonawcy: ekipa budowlana MPGK w Końskich. Budowy przychodni nie chciały się podjąć specjalistyczne przedsiębiorstwa budowlane, gdyż ich zdaniem obiekt był zbyt skomplikowany i trudny. Władze końskie zwróciły się więc do MPGK i ekipa budowlana przedsiębiorstwa wyposażona w prymitywny sprzęt podjęła się wykonania tego „zbyt trudnego" dla budowlanych obiektu. Pracownicy MPGK dołożyli starań by budynek został wykonany solidnie, a opuszczając plac budowy uporządkowali go, urządzili alejki, kwietniki i tarasy.

Mniej braków

NIEKŁAŃSKIE Zakłady Odlewnicze od roku 1959 zajmują się produkcją grzejników. Cykl wytwórczy został poważnie zautomatyzowany, lecz wśród gotowych wyrobów zdarzało się 20—25 proc. braków. W tym roku załoga NZO, w trakcie dyskusji nad realizacją uchwał Rady Ministrów i CRZZ o wykorzystaniu rezerw produkcyjnych postanowiła zmniejszyć do minimum procent braków. Usprawniono nadzór techniczny w toku produkcji oraz system kontroli wewnętrznych i odbioru. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Teraz braki stanowią tylko 12—11 procent produkcji. Załoga Niekłańskich Zakładów Odlewniczych poprawiając jakość grzejników mogła podjąć ich produkcję na eksport. W ostatnim kwartale br. NZO dostarczą 50 tys. grzejników dla odbiorców włoskich.

Tytoń i warzywa robią karierę

JESZCZE niedawno tytoń był rośliną nieznaną w Koneckiem. Niewiele także uprawiano warzyw. W tym roku tytoń zajmował już 50 hektarów, a w przyszłym pod uprawę tej rośliny przeznaczy się 64 ha gruntów. Warzywa zajmowały w br. około 350 ha, czyli o 100 ha więcej niż w 1962 roku. Tytoń jest kontraktowany w okolicach Czermna, Przedborza, Pilczycy, a w przyszłości jego uprawę podejmą rolnicy Gowarzewa, Grabkowa, Smykowa. Natomiast bazę warzywną stworzy się wokół Kobskich w gromadach: Gowarczów, Kazanów, Rudą Maliniecką, Modliszewice i Wilczkowice. Wydział Rolnictwa Prez. PRN przeznacza co roku spore kredyty na zakup nasion i sadzonek warzyw, ale trudno jest zapewnić rolnikom pomoc fachową. W Końskich nie ma techników i inżynierów ogrodnictwa, a Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Opocznie niezbyt troszczy się o to, by instruktorzy spółdzielni pomagali koneckim rolnikom.

10-milionowy czyn społeczny

MIESZKAŃCY powiatu koneckiego od lat znani są z aktywnego udziału w pracach społecznych. Wartość tegorocznych prac wykonanych społecznie ocenia się na ponad 9,8 mln zł. Społecznie wykonano m. in. 10 km dróg, zalesiono 240 ha nieużytków, oddano do użytku wiele zbiorników przeciwpożarowych; ludność pomagała przy budowie szkół, remiz, sklepów wiejskich, ośrodków zdrowia i in. Na uznanie zasługują mieszkańcy Bedina. W najbliższym czasie otwarty tam zostanie dom ludowy, w którym mieścić się będzie biblioteka, czytelnia, sala widowiskowa. Koszt budowy tego domu wyniósł 400 tys. zł, a wartość prac społecznych wykonanych przy budowie tego domu szacuje się na około 250 tys. zł.

Higiena na wsi

W KOŃSKICH powołano niedawno komitet higienizacji wsi. Komitet w pierwszym etapie swej pracy zamierza zająć się poprawą stanu sanitarnego większych wiosek i osad jak Radoszyce, Czermno, Skotniki, Gowarczów, Odrowąż. O doprowadzenie do estetycznego wyglądu tych miejscowości troszczą się sami mieszkańcy. Np. mieszkańcy Czermna starają się, by ich wieś zasłużyła na miano najuroczystszej w powiecie. Uporządkowano tam podwórka, poprawiono walące się płoty; wzdłuż jezdni mają być ułożone chodniki. Podobnie wiele robią dla swej osady mieszkańcy Radoszyc. Przy dużej pomocy ludności wybudowano w Radoszycach szkołę, agronomówkę, sklep wolno stojący i uporządkowano cmentarz. Obecnie gromadzi się materiały na budowę pomieszczeń dla spółdzielni zdrowia. Czermno i Radoszyce to dobry przykład dla innych wiosek koneckich.

Krótko o wszystkim

◇ Usługi dla ludności wciąga w Końskich problemem. Wprawdzie jest wiele różnego typu spółdzielni, które mogą podjąć się prowadzenia punktów usługowych, ale na przeszkodzie stoi brak lokali. Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych zamierza wybudować w najbliższych latach własny pawilon na pomieszczenie punktów usługowych w dzielnicy Kopce. Warto, aby w ślady „Wielobranżowej" poszły inne spółdzielnie np. PSS lub PZGS.

◇ Prawie trzecią część uczniów rolnych w Koneckiem stanowią łąki i pastwiska. Aby zwiększyć zbiory traw sporo użytków zielonych trzeba zmieliorować. W wielu wsiach melioracje przeprowadzają sami rolnicy. W Nosalewicach rolnicy odwodnili około 70 ha łąk. Chłopi ze Studzieńca brali w ubiegłym roku udział w krajowym konkursie na zagospodarowanie łąk, zajmując drugie miejsce. W nagrodę wsi otrzymała od Ministerstwa Rolnictwa kosiarkę i wał łąkowy.

◇ Bardzo potrzebna jest w Końskich nowa baza PKS. Już w przyszłym roku rozpocznie się budowa fabryki metalurgicznej. Na budowę trzeba będzie dowozić robotników z okolicznych wsi; i pół roku zapewnić dojazd robotników do pracy w zakładach. Zwiększenie przewozów pasażerskich będzie trudnym do rozwiązania problemem, jeśli koneckie oddział PKS nie będzie dysponował odpowiednim zapleczem technicznym.

Niezadbany „Wielobranżowa"

Powiatowa Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej zwróciła się do Wielobranżowej Spółdzielni Pracy w Końskich, chcąc by spółdzielcy wykonali zbiornik przeciwpożarowy w Przylogach. Kierownictwo „Wielobranżowej" wyraziło zgodę. Podpisano umowę, w myśl której zbiornik miał być gotowy we wrześniu lub październiku. W ostatniej chwili spółdzielcy przestraszeni wielkością „ogromnej" inwestycji zerwali umowę, tłumacząc, że nie są w stanie wykonać zbiornika przeciwpożarowego. To nie jedyny przykład. Wielobranżowcy nie mogą sobie także poradzić z budową szamba przy restauracyjnym obecnie zabytkach w parku koneckim. Podobno brakuje im pomp, żeby wypompować wodę z wykopów.

publikację udostępniła Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa

Z sali koncertowej

Muzyka i „muzyka"

SKANDAL zawsze są głośniejsze. Zazwyczaj więc od skandali. Było ich w dotychczasowych „Warszawskich Jesieniach" już nie mało. Nie są więc wyjątkiem i tegoroczne.

Pierwszy skandal wywołał Franco Donatoni, 35-letni kompozytor włoski. Ten to pan odjazd w r. 1962 utwór pt. „Per orchestra" i zaprezentował go światu po raz Pierwszy w wykonaniu orkiestry Filharmonii Śląskiej pod wiosną, wzorowną, dyrekcją. Pisząc pod wzorowną, bo w wydaniu zeszytu programowych F. Donatoni pisał: „Gęsty dyrygent przedstawiają formy możliwe (nie są formami) w rzeczywistości są ruchami ciała bez realnego przedmiotu, chociaż są wizerunkami aktu prawdziwego, ale w głębszym, w jakim to jest konieczne na kwestię (materiałów muzycznych), warunki przestrzeni w czasie się wspisują". Normalny dyrygent z tych „wspisań" prawdopodobnie zwróciłby się przeciwnie, dlatego kompozytor w ostatnich próbach przejął kierownictwo. Na koncercie, siedząc tak wdzięcznie na „wysepce", wyglądał jak gdyby na szczytowaniu ulic regulował przelot pobrzeży. W jak na kierunki ekspl. stanął do dyrygentki, bliżej trwały tak dłoń, jak dłoń rzeka wskazywała, po tym uczyniły się. Bez opuszczenia w dół obrzeżu, do ork extra zamarła. Uniesione w górę — wszyscy grają. A grali przy każdym ruchu dłoni, zupełnie dowolnej, wysuwać też trzymać tak dłoń chcieli. Czasem tylko pół wzwyżka w rodzaju: „grać z góry na dół" lub odwrotnie, „grać wejść w połowę pola grania", „grać strony skrzyżyć, szczotkami nylonowymi do ruk, włosów, zębów" itp. W ten sposób nieprzetworzony hałas trwał długo. Potem dyrygent wsadził ręce w kieszenie spodni i wyszedł. Orkiestra, napotkać dość, była czasem też wychodzić. Entrada opuszczała. Po dłuższej chwili, znowu rycząc i rzęsiście bez ładu, wchodziła i stadyą, znowu. Grają wszystko, byle co. Wchodzi dyrygent i znowu zaczyna „dyrygować". To już druga wersja „kompozycji". Po pewnym czasie znowu wychodzą pojedyńcze i szukami muzyczy, wychodzi wreszcie dyrygent. Teraz to już koniec „dzieła". Oczywiście taki wiele publiczność przyjęła jako kiny. Rozległy się gwizdy, śmiechy, tupania. Nazajutrz na konferencji prasowej F. Donatoni odpowiedział, że to nie był żart, że to kompozycja na serio. Nie przekonał nikogo.

Drugim wielkim skandalem było wykonanie „zw. utworu wariant słowiki" na organy, inaczej kpiarza i chyba hochstaplera, Maurice Kagela. Gdyby Kagel napisał był taką kompozycję organową na jaką pozwala mu jego talent, nikt by na nią i na niego nie zwrócił uwagi. Więc organiście i dwóm jego pomocnikom — — —

C.K.

PIĄTEK
25 PAŹDZIERNIKA 1963 R.

KIELCE

TEATRY:
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — Godz. 19.15 „Cyrulik Sewilski" — Beaumarchais.

KINA:
„ROMANTICA" — „Siedem niebieskich" — prod. radz. kolor., od lat 14, godz. 16, 18 i 20. Cena biletów 10 i 8 zł.
„MOSKWA" — „Pracżki z Portugalii" — prod. francuskiej, panor., kolor., od lat 16, godz. 16, 18.15 i 20.30.
„BAJKA" — „Jadą goście, jadą" — prod. polskiej, od lat 15, godz. 15.45, 18 i 20.15.
„WARSZAWA" — „Strażnica w górach" — prod. radz. kolor., od lat 12, godz. 10.30, 15.30, 17.45 i 20. Godz. 12.30 „Wiosna w Jemenie" — prod. radz., od lat 8.
„ROBOTNIK" — „Daleka jest droga", — prod. polskiej, od lat 14, godz. 15, 17 i 19.
„SATELITA" — Non stop — „Cziere na Pacyfiku" — prod. radz. od godz. 15 do 21.
„GORNIK" (Rudki) — „Zmartwychwstanie" — I seria — prod. radz. od lat 18, godz. 18.
„SKAŁKA" — „Jak być kochaną" — prod. polskiej, od lat 18, godz. 16, 18 i 20.
„SKALNIK" (Wiśniówka) — „Z tak do tak" — prod. NRF, od lat 18, godz. 18.
„BARTEK" (Zagnańsk) — „Porucznik jazdy" — prod. radz. kol., od lat 16, godz. 18.
„ŚWIĘTOKRZYSKIE" (Suchedniów) — „Kozara" — prod. jug. od lat 18, godz. 18.
„ECHO" (Ostojów) — „Sokół stepowy" — prod. radz. panor., od lat 14, godz. 18.
„PRZEBÓJ" (Busko) — „Pan marszałek i ja" — prod. NRF, od lat 18, godz. 17 i 19.
„ZDRÓJ" (Busko) — „Światła na mordercę" — prod. franc., od lat 16, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.
FOTOPLASTIKON — „Dania, Holandia i Belgia".
MUZEUM — nieczynne.
Salon „Runo" (ul. Rewolucji Październikowej 6) — wystawa art. prof. Wincentego Bednarskiego.

APTEKI:
Dyżur pełni apteka nr 6 przy ul. Mickiewicza 1.
Południa świadomego macierzyństwa ul. Wesoła 52 czynna codziennie w godz. 9-17 porady w sprawach niepożądanej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 08
Pogotowie Milicyjne 07
Straż Pożarna 06
Komenda MO — 50-11
Pogotowie Energetyczne 56-30
Pogotowie Gazowe 40-33 i 26-82
Poczt. Informacja o usługach 011
Hotel Centralny 20-44

POSTOJE TAKSÓWEK:
Plac przy dworcu 44-37
Plac Obr. Stalingradu 51-21

II miejsce w województwie

W tym roku—ponad 3 miliony zł na SFBS

Nowa szkoła — pomnik stanie przy ul. Targowej

W ub. środę odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Koordynacyjnego Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Kielcach, na którym podsumowano tegoroczne wyniki zbiórki pieniężnej na budowę szkół-pomników 1000-lecia Państwa Polskiego. Obradom przewodniczył tow. Jerzy Szmaidel, przewodniczący Prez. MRN.

Jak wynika ze sprawozdania złożonego przez zastępcę przew. MKK SFBS — tow. Wieczorka, mieszkańcy Kielc zrealizowali już 92 procent tegorocznego planu świadczeń na rzecz SFBS, wpłacając do 15 bm. ponad 3 mln 403 tys. złotych. Największy wkład pieniężny dały załogi zakładów pracy — 2 mln 579 tys. zł oraz spółdzielczość — ok. 324 tys. złotych. Na podkreślenie zasługuje udział Powszechnej Spółdzielni Spożywców w akcji zbiórkowej. Ze swoich nadwyżek, wypracowanych w bieżącym roku, PSS wpłaciła na SFBS blisko 100 tys. złotych. Wyróżniły się pod tym względem również: Spółdzielnia Inwalidzka Ochrony Mienia, Spółdzielnia im. 22 Lipca, „Gromada", „Sława", „Precyzja i Ceramiczno - Mineralna.

Realizując plan świadczeń w 92 procentach, Kielce zajmują obecnie II miejsce wśród miast wydzielonych w naszym województwie, ubiegających się o zaszczytny prymat w akcji zbiórkowej na rzecz SFBS. Nieco lepsze wykonanie zadań planowanych mają obecnie tylko Starachowice. Naśladowi przebiega realizacja świadczeń pieniężnych w Radomiu — 72 proc. (na dzień 1 października).

Wzrastająca ofiarność społeczeństwa kieleckiego stwarza realne możliwości rozpoczęcia w przyszłym roku budowy trzeciej z kolei szkoły-pomnika w Kielcach. Przypuszczalnie stanie ona w bieżącej 5-latce w rejonie ul. Targowej. Będzie to szkoła 15-izbowa 7 licznymi pomieszczeniami na pracownie naukowe. Na jej budowę przeznacza się ok. 10 mln 500 tys. złotych. Pierwsze dwie szkoły-pomniki 1000-lecia (przy ul. Leszczyńskiej i Prostej) kosztowały łącznie ok. 17 mln złotych. Szkoła przy ul. Prostej jest już oddana do użytku młodzieży i nauczycielstwa z dniem 15 bm. Oficjalna uroczystość jej otwarcia i nadania im. Władysława Broniewskiego nastąpi jednak w drugiej połowie listopada br. po zakończeniu robót uzupełniających przez przedsiębiorstwo budowlane.

Plenum MKK SFBS rozważało możliwość zapoczątkowania budowy czwartej 1000-latki. Jeżeli mieszkańcy miasta nie będą szczędzić środków pieniężnych na SFBS i zwiększą swoją dotychczasową ofiarność, pozaplanowa szkoła-pomnik może być realnym przedsięwzięciem. w. r.

Asfalt na ul. Kościuszki

Fot. Z. Jonko

Laminaty do Kielc jeszcze nie dotarły

Handel przed zimą

Poprosiliśmy handel o informacje jak są przygotowane sklepy przemysłowe do zimy.

Z PSS mówi, Jan Pludro, kierownik działu art. przemysłowych. Zaopatrzenie naszych placówek jest raczej dobre. Mamy np. pełny wybór niskoprocentowych wełn, duży wachlarz odzieży z elany. Atrakcyjnymi nowościami, niestety, pochwalić się nie możemy. Słynne ostatnio „laminaty" do Kielc jeszcze nie dotarły. Krótkie serie „Mody Polskiej" o nowych krojach są szybko rozchwytywane. Nawiasem mówiąc, są to rzeczy dość drogie, nie na każdą kieszeń.

Spodziewamy się zawarcia korzystnych umów na giełdzie towarowej, jaka otwarta zostanie w Warszawie w początkach listopada.

Jeżeli chodzi o obuwie — brak najbardziej poszukiwanych damskich botków. Cieńka bowiem są, ale jak na gusta klientek, w małym wyborze. Dużą popularnością cieszą się tzw. „tatrzanki", ciepłe i tanie.

Do fabryki obuwia w Otmęcie wyjechali nasi przedstawiciele. Może zdołają „wykołatać" dodatkowe przydziały poszukiwanego obuwia.

W PDT rozmawiamy z dyrektorem handlowym, Władysławem Wójcickim.

— Posiadamy szeroki asortyment i znaczne ilości płaszczy męskich (loden, flausz). W dużym wyborze garnitury z elany, którą nawiasem mówiąc, przyjęła się już na stałe na naszym rynku, płaszcze damskie na watolinie w dostatecznej ilości.

Możemy się pochwalić dużym wyborem tak obuwia jak i odzieży dziecinnej na zimę. Tu nie przewidujemy braków. Mamy ciepła bieliznę damską, ale odczuwamy niedobór ciepłej bielizny męskiej.

Posiadamy zapas rozciągliwych filcowych butów męskich z suwakiem. (mol)

Gazownia wyjaśnia...

(r.) W związku z notatką pt. „Zamiast gazu — dziury w ścianach", zamieszczoną w „Słowie Ludu" przed dwoma tygodniami, Miejska Gazownia informuje, że już przystąpiła do uruchamiania piecyków gazowych w łazienkach lokatorów domu przy ul. Kościuszki 18/22. Przyczyną opóźnienia robót był brak opinii Spółdzielni Kominiarskiej odnośnie jakości przewodów wentylacyjnych. MZBM nadesłał opinię dopiero 7 bm., lecz nie potwierdzoną przez władze budowlane. Dyrekcja Miejskiej Gazowni sama musiała dopełnić formalności i wówczas mogła przystąpić do podłączenia piecyków. Wszystkie prace z tym związane, a więc i zamurowanie zbędnych otworów w ścianach łazienek, zakończone będą do 25 bm.

Notatnik kielecki

◆ O ustawie z 29.VI. br. ograniczającej podział gospodarstw rolnych mówić będzie dziś o godz. 17.30 w sali nr 5 Sądu Wojewódzkiego na piętrze sędzia Sądu Wojewódzkiego. Odczyt organizuje zarząd kieleckiego koła Zrzeszenia Prawników Polskich.

◆ Spadł z furmanki 9-letni Jerzy Wójcik w Dyminach tak nieszczęśliwie, że złamał lewą rękę i stracił przytomność. Lekarz pogotowia przewiózł dziecko do szpitala.

◆ Wieczorem 20 bm samochód potrącił jadącego na rowerze 33-letniego Eugenjusza J. mieszkającego w Radkowicach, który nie powiedział o tym w domu. Następnego dnia rano rodzina zorientowała się, że mężczyźnie coś dolega, nie odpowiadał bowiem na pytania i był apatyczny. Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu i przewiózł chorego do Szpitala Wojewódzkiego.

◆ Zabawę taneczną organizuje w sobotę rada zakładowa przy WDK. Może w niej wziąć udział każdy, kto zechce. Zabawa odbędzie się w sali kinobu „Wiedza", początek o godz. 20.

◆ Przypadkowo uzyskaliśmy informację — wyjaśnia w odpowiedzi na krytyczną notatkę dyrektor RUT-u inż. E. Giel — że punkt usługowy „Pomoc domowa" korzysta z telefonu nr 68-74 należącego do Spółdzielni Pracy Usług Emerytów Kolejowych. Wygląda na to, (dop. red.), że spółdzielnia nie dba o podanie poczce (ul.) odpowiednich informacji o swoich placówkach.

◆ Kiosk nr 47 Rzadowej Spółdzielni Inwalidów jest jedynym traktowany przez kierownictwo tejże spółdzielni jako kiosk przykioskowy — tak poinformował nas w odpowiedzi na artykuł przedstawiciel hal, który wyjaśnił, że z tych właśnie względów kiosk otrzymuje większe ilości wędlin w porównaniu do innych kiosków. Powód niedobrów — spółdzielnia potrzebuje miesięcznie około 10 ton wędlin, a otrzymuje tylko 2,3-0 kg.

◆ Turniej młodych piosenkarzy i kabaretorzystów pod hasłem „szukamy młodych talentów" organizuje Klub Młodzieżowy dziś o godz. 19.

◆ Bajki rosyjskie (przezroczy) dla dzieci wyświetlane będą w sobotę w czytelni WDK, początek o godz. 17.

◆ „Zgadu-zgadula" o tematyce politycznej przewidziana 27 bm. w sali teatralnej odłożona została na 4 listopada br.

◆ „Z Temidą na ty" — prelekcję z tego cyklu wygłosi w sobotę o godz. 19 w Klubie „Wiedza" Z. Stychno.

◆ Z gitarą za miasto — pod takim hasłem urządza jesienne ognisko Klub Młodzieżowy w najbliższą niedzielę. Początek o godz. 10.

Jesień w mieście

Fot. Z. Jonko

(m). Zatrzymujących wzrok każdego przechodnia pięknych kwiatowych dywanów nie ma już na placach i skwerach. Zarząd Zieleni Miejskiej przygotowuje się do zimy, a właściwie do wiosny. Na kwietnikach wysadza się teraz stokrotki i bratki, które przezimują pod przykryciem gałęzi i zakwitną wczesną wiosną. W tym sezonie wysadzi się około 50 tys. sztuk tych kwiatów.

ZZM uzupełnia obecnie, jak co roku o tej porze, drzewostan na kieleckich ulicach. Drzew wysadzi się w sumie około 300. I oczywiście wysadzi się krzewy ozdobne, kwitnące —przy ul. Ogrodowej, nowej Buczka, Staszica, na SDM, w ogródku Jordanowskim przy Plantach.

A propos drzew i krzewów wysadzanych w czynie społecznym, do czego nawoływaliśmy na naszych łamach. Jak oświadczyła dyrektor ZZM — Lidia Gruszczyńska myślą o tym tylko... ob ob. Hofman i Marciniak z komitetu blokowego w osiedlu przy ul. Zagórskiej. Tylko oni dwaj pamiętają o przyrzeczeniu, że w zagospodarowywanym obecnie osiedlu, jego mieszkańcy sami posadzą drzewa i krzewy. Dzielnie pomaga im młodzież, ale starsi zapomnieli o zobowiązaniach.

Inne komitety blokowe w mieście milczą. A w przyszłym roku znowu od wiosny będą planować, że ... jesienią trzeba sadzić drzewa.

Delikatesowa pleśń

(xy) Kilka dni temu kupiliśmy w Delikatesach „Turysta" siedzicową pasię, która jak się później okazało nie nadawała się do użytku — zzieleniała od pleśni i przesiąkła stęchłym zapachem. W ubiegłą niedzielę ekspedientka w „Turyście" sprzedała nam również spleśniałą kostkę topionego sera edamskiego; „pierwszego gatunku". Ser wprawdzie bez zdziwienia i oporów wymieniła potem na dobry, nie spleśniały ale do dziś zastanawiamy się, odkąd „Delikatesy" sprzedają produkty gorszego gatunku, spleśniałe i niejadalne. Chyba po ostatnim remanencie.

Sklep widocznie zmienił branżę z delikatesowego na sklep towarów przeceniony, tyle że nazwa i ceny zostały te same. Pewnie ze względu na turystów i przyjezdnych — ci nie wrócą aby poprosić o zmianę spleśniałego towaru.

Na ul. Żeromskiego—kanał burzowy i gazociąg

Na ul. Żeromskiego znowu „wykopki". Tym razem od strony ul. Wojska Polskiego. Jak dowiedzieliśmy się w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Robót Wod. Kan., na tejże ulicy — od ul. Wojska Polskiego do Prostej układa się kanał burzowy (na pozostałym odcinku kanał już ułożono). Z ul. Żeromskiego kanał „skręci" w ul. Wojska Polskiego i „pobiegnie" do rogatki. Te roboty na ul. Żeromskiego zostaną zakończone w tym roku, natomiast na ul. Wojska Polskiego w roku przyszłym.

W przyszłym tygodniu Wojewódzki Przedsiębiorstwo Robót Wod.-Kan. rozpoczyna kolejne wykopy na ul. Żeromskiego — pod rurę gazową. Dokumentacja przewiduje ułożenie gazociągu od ul. Gwardii Ludowej do Krynicznej.

Tym razem—dwa motocykle i motorower

W ostatnich losowaniach książeczek PKO premiowanych motocyklami i motorowerami, które odbyły się w dniach 15 i 21 bm. w Warszawie, rozlosowano 20 motorowerów i 69 motocykli WFM. W losowaniach tych szczęście uśmiechnęło się i do trzech mieszkańców Kielc, którzy otrzymają dwa motocykle i jeden motorower „Ryś". Poprzez książeczki premiowe PKO już trzynastu mieszkańców naszego województwa stało się właścicielami motorowerów, a 131 obywateli tą drogą zdobyło WFM-ki.

Dziś koncert POS

Mówią soliści

JADWIGA ROMAŃSKA — SOPRAN

— Występowała pani kilkakrotnie w naszym mieście przed kilku laty. Może więc przypomni pani naszym czytelnikom i słuchaczom swoją dotychczasową karierę muzyczną.

— Studia śpiewacze ukończyłam w katowickiej PWSM, potem brałam udział w wielu konkursach śpiewaczych w kraju, zajmując z reguły czołowe miejsca, następnie w latach 1956—58 kontynuowałam studia w Szwajcarii. W 1958 r. zdobyłam na konkursie śpiewaczym w Szwajcarii złoty medal i pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie w Monachium. Występowałam dotychczas za granicą w Szwajcarii, NRF, Austrii, gdzie od kilku lat jestem jedyną reprezentantką Polski na dorocznym konkursie mozartowskim w Salzburgu, w NRD, w syberyjskiej części ZSRR, w CSRS i Bułgarii. Do Czechosłowacji wybieram się także obecnie, aby w „Opowieściach Hoffmanna" śpiewać wszystkie trzy role — Olimpii, Antonii i Giulietty. Offenbach napisał te trzy partie w zasadzie dla jednej śpiewaczki, ale z polskich śpiewaczek śpiewała wszystkie trzy razem dotychczas jedynie Ada Sari. Ja jestem drugą, która się na to odważyła. Pracuję stale w operze krakowskiej, gościnnie występuję w operach warszawskiej, gdańskiej i bytomskiej.

— Na dzisiejszym koncercie śpiewać pani będzie pieśni japońskie Jana Maklakiewicza.

— Niestety, w ostatniej chwili dowiedziałam się o zmianie programu. Pieśni japońskie przygotowałam dla uczczenia rocznicy śmierci kompozytora i mam je w repertuarze jako jedyna w kraju śpiewaczka. Niestety, z powodu zbyt krótkiego czasu, orkiestra nie mogła przygotować tego bardzo trudnego utworu i dlatego śpiewać będę arię Konstancji z opery Mozarta „Uprowadzenie z Seraju", arię Mimi z opery „Cyganeria" Pucciniego i arię Violetty z „Traviaty" Verdiego.

JANUSZ AMBROS — DYRYGENT

— Dyrygował pan u nas przed kilku miesiącami, znają pana doskonale kielecey melomani. Może więc przedstawi pan od razu program dzisiejszego koncertu?

— Oprócz arii śpiewanych przez panią Romańską w programie jest suita „Kasia" Stanisława Wiechowicza, utwór oparty, jak cała niemal twórczość Wiechowicza, na naszym folklorze ludowym. „Kasia" jest jednym z pierwszych utworów twórcy polskiej szkoły chóralnej. Grać będziemy także symfonię d-moll Cesara Francka. Franck, prekursor impresjonizmu, sam był klasycznym w formie i romantycznym w treści. Pracował przez wiele lat jako organista w Paryżu, chociaż sam był Belgiem, i wpływ tej pracy widać w jego twórczości. Jego symfonia jest wzyatkowa, trzyczęściowa, a nie czteroczęściowa, jak wszystkie klasyczne symfonie.

— Dziękuję.

Rozmawiali: W. Strz.
Rys. P. Wollenberg

Już przygotowują imprezy noworoczne

Wojewódzki Dom Kultury informuje, że tradycją lat ubiegłych organizuje w dniach 4—15.I.64 r. imprezy noworoczne dla dzieci od 4 do 14 lat.

Zgłoszenia od instytucji na piśmie, z uwzględnieniem terminów i ilości dzieci należy przesyłać na adres: Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach, ul. Ściegiennego 6, tel. 40-54, 45-55 do 15.XII. 63 r.

Informacji telefonicznej udziela ob. J. Olesiński. Dub.

Towarzystwo Walki z Kalectwem powstaje w Kielcach

(r) Z inicjatywy Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN powstanie w Kielcach oddział POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z KALECTWEM. Oddziały PTWK istnieją już w szeregu miast wojewódzkich. Statutają one sobie za cel włączenie społeczeństwa do współpracy z instytucjami i organizacjami zajmującymi się problemami rehabilitacji inwalidów, jak też współdzielenie w kształtowaniu właściwego stosunku ludzi zdrowych do inwalidów, itp.

Zebranie założycielskie PTWzK w Kielcach odbędzie się w nadchodzącą sobotę (26 października) o godz. 10, w gmachu Obwodowej Przychodni Zdrowia przy ul. Wesołej 52. Organizatorzy zapraszają na to zebranie działaczy służby zdrowia, rad narodowych, związków zawodowych, organizacji społecznych i tych, którym sprawy walki z kalectwem są bliskie sercu. Formularze deklaracji członkowskich można otrzymać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN.

Sport

Z ŻYCIA LZS

● W Opocznie odbyły się wojewódzkie finały rozgrywek w siedmioosobowej piłce ręcznej kobiet i mężczyzn o puchar przew. RW LZS. W imprezie tej uczestniczyły reprezentacje powiatów.

W turnieju zespołów kobiecych startowały trzy powiaty. Pierwsze miejsce zajął Staszów wygrywając z Opocznem 6:2 i Radomiem 7:3. Drugą lokatę zdobyły piłkarze Radomia po zwycięstwie nad Opocznem 7:4. Najcelniej strzelającą zawodniczką była Czesa ta Staszowa zdobywczyni 7 bramek.

W konkurencji mężczyzn zajęcie okazoli się piłkarze Zwolenia, którzy zwyciężyli kolejno: Opoczno 8:3, Busko 12:6 i Sandomierz 15:8. Drugie miejsce wywalczyło Busko bijąc Sandomierz 11:3 i Opoczno 7:4, trzecie miejsce zajęło Opoczno po zwycięstwie nad Sandomierzem 13:9. Najczęściej strzelał Brzozowski ze Zwolenia — 17 bramek.

★ ★ ★

Lekkoatleci LZS jeszcze startują. W najbliższą niedzielę 13-osobowa ekipa wystąpi w Poznaniu. 4 osób weźmie udział w ogólnopolskich dotynkowych biegach przełajowych. Pozostałe startować będą w zawodach kontrolnych każdy LZS. Michalski i Szczurski biegać będą na 3000 m, Łachwa zadebiutuje na 10 km a Malcówna pobiegnie na 800 m.

DROBIAZGI LEKKOATLETYCZNE

● Zakończone zostały już drużynowe rozgrywki, radomskiej ligi juniorów. W punktacji ogólnej zwyciężył Radomiak grosząc 72.457 pkt przed Orlętami 68.94 pkt, Bronią, Czarnymi i Pronitem. W ostatnich zawodach mistrzowskich lepsze wyniki uzyskali wśród dziewcząt — Banasiak, Orlęta 400 m 65.9, Urbańska Orlęta skok w dal 4.72; wśród chłopców Kostowski Czarni 200 m 23.8, Spyby Orlęta skok w dal 6.31, tryskok Pawłowski Broń 12.52, dysk Markowski Radomiak 45.09.

★ ★ ★

W Skarżysku przeprowadzono tradycyjne zawody o drużynowe mistrzostwo szkół średnich, w konkurencji dziewcząt zwyciężył zespół I Liceum, wśród chłopców Technikum Mechaniczne, natomiast w punktacji ogólnej Lic. Mickiewicza. Najlepszym zawodnikiem imprezy był młodszy Taras, który ustanowił rekord okręgu juniorów w rzucie dyskiem 1.5 kg wynikiem 51.35 i uzyskał bardzo dobry wynik w pchnięciu kulą 6 kg — 15.11.

PLENUM MKKFiT KIELCE

● W dniu dzisiejszym (piątek) odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowego i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Kielcach poświęcone aktualnej ocenie rozwoju sportu i turystyki w powiecie i mieście. Początek obrad o godz. 16 w sali konferencyjnej. Prez. MRN.

W tym samym dniu o godz. 18 PIMKKFiT organizuje kurs sędziów pływackich, na który mogą się zgłaszać ewentualni kandydaci. Równocześnie odbędzie się inicjacja dotychczasowych sędziów pływania. Pocz. kursu o godz. 18 w Prez. PRN, Mickiewicza 11.

MIĘDZY BRAMKAMI KLASY A

W dniu wczorajszym rozegrana z woli jedenasta kolejka mistrzowskich pojedynków w piłkarskiej klasie A. Uzyskano na ogół wyniki zgodne z przewidywaniami. Dobrze spisała się rezerwa Broni zdobywając w jednym meczu tyle bramek co w dziesięciu poprzednich razem! Nasze wrażenie sprawił także Naprzód w Skarżysku i rezerwa Bieklinych w Sandomierzu. Słabo jak poziomie walczyły rezerwy Radomiaka i KSZO.

Najciekawszy mecz dnia wczorajszego pomiędzy Nidą i Pronitem przyniósł zwycięstwo liderowi 1:0. Po przerwy piłkarze Pronek mieli przewagę i zdobyli prowadzenie. Po przerwie przewaga Nida, miała wiele dogodnych okazji, ale gwiecki i słaba dyspozycja strzelecka zad cydowały o utrzymaniu wyniku z pierwszej części meczu.

Oto wyniki wczorajszych spotkań: Broń II — Piryt 3:7, Radomiak II — KSZO II 2:1, Wisła — Bieklini II 2:2, Ruch — Naprzód 2:2, AKS — Star II 3:0, Stal — RKS 2:2, Nida — Pronit 0:1.

TABELA

1. Pronit	11	19	29-4
2. Wisła	11	18	24-8
3. AKS	11	15	21-10
4. Naprzód	11	13	19-11
5. Nida	11	13	19-11
6. Ruch	11	13	18-10
7. RKS	11	13	16-10
8. KSZO II	11	10	16-15
9. Radomiak II	11	8	15-18
10. Star II	11	8	13-15
11. Broń II	11	8	12-18
12. Bieklini II	11	7	11-18
13. Piryt	11	6	11-17
14 Stal	11	6	11-17

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu". RSW „Prasa", Kielce, ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dziatosz, Franciszek Jelonek (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (zast. red.), Andrzej Małachowski, Karol Strug (kier. „Magazynu Niedzielnego") i Lech Winiarski (z-ca red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce ul. Żeromskiego 5. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 24-30, sekretarz redakcji 25-47, dział „Magazyn Niedzielny" 47-25, dział miejski 42-43, ref. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-43. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 37-36. Oddział w Ostrowcu, ul. Czynsz 16 — telef. 229. Oddział w Skarżysku ul. Sikorskiego 18, pokój Nr 56 tel. 22-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń Kielce,